Nr. 151 Sobota, 4 lipca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6, I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

O hart polskiego urzędnika.

Na świat urzędniczy w Polsce przyszły bezwątpienia ciężkie chwile. Wielki kryzys gospodarczy, co jak lawina runął na świat cały, niszcząc i łamiąc gospodarstwa najbogatszych państw, wciągnął w swój tragiczny krąg siłą rzeczy także i Polskę. Giąć się poczęło pod jego potężnym obuchem rolnictwo, przemysł i handel. Nadaremnie rodziła ziemia bogate skarby zbóż rozmaitych; nie było komu ich pochłonąć. Spadały ceny ziemiopłodów, czyniąc nierentowną gospodarkę rolną. Zastygły piece fabryczne, dymić przestały kominy. Bezskutecznie oczekiwały odbiorców obfite w towar magazyny i sklepy. Cios za ciosem spadał na rolnika, przemysłowca, kupca, robotnika i pracownika umysłowego. Uszanowany został jedynie przez czas pewien urzędnik.

Ale ogólnej światowej mizerji nie było końca. Obumierać poczęły te źródła dochodowe, z których w normalnych warunkach czerpał Skarb Państwa swe dochody na opędzenie licznych wydatków państwowych. Coraz słabszym nurtem płynęły daniny na rzecz Skarbu. I przeto w myśl najprymitywniejszych i znanych każdemu prawideł ekonomji, stosownie do malejących dochodów musiano kurczyć i pozycje wydatkowe. Musiano tańszym czynić aparat państwowy; musiano w obliczu nieuchronnego i bezwzględnego widma zachwiania się równowagi budżetowej, załamania się waluty, katastrofy finansowej a więc bankructwa Państwa sięgnąć w końcu i ku ograniczeniu poborów pracowników państwowych. Uczyniono to w chwili ostatecznej, w chwili, kiedy wszystkie inne oszczędności albo były już nie do pomyślenia albo też stałyby się jedynie tylko półśrodkami, ściągającemi zastój i upadek innych doniosłych dziedzin.

I w tym momencie, kiedy masy urzędnicze na ogół ze spokojem i zrozumieniem doniosłości chwili przyjęły te spadające na nie ograniczenia, rozpoczęli wśród nich żerować agitatorzy opozycyjni. Korzystając z mimowolnego niezadowolenia, tak zrozumiałego u każdego człowieka, któremu kazano się ograniczać w dotychczasowych wydatkach, postanowili upiec przy tym ogniu urzędniczej niedoli swą partyjną pieczeń. Poczęli siać rozgoryczenie, złośliwe czynić podszepty, postanowili — nie operując żadnym realnym planem — pchnąć rzesze urzędnicze na drogę bezwzględnie negatywnej walki z Rządem. Nie zawahano się nawet rzucić hasła strajkowego, nie zdolnego w dzisiejszej finansowej pozycji Skarbu Państwa urzędnikom cośkolwiek dopomóc a mogącego jedynie zabójcze dla machiny państwowej wywołać skutki.

Poważna część społeczeństwa, poważnie myślące koła urzędnicze, uczciwa prasa, doceniając w całej pełni ofiarę, jakiej zażądało Państwo od urzędników, potępiły zarazem jednomyślnie wszelką niedozwoloną, niecelową i nie na czasie reakcję. Ujmując rzecz z punktu widzenia psychologicznego, niezwykle pięknie nakreśliła „Gazeta Polska" obraz duszy polskiego urzędnika: „Duchowość i moralność obywatelska urzędnika państwowego niepodobną jest zgoła do duchowości i moralności różnych politycznych zawodowych krętaczów. Urzędnik służy Państwu, lecz nie żeruje na konjunkturach, nie próbuje traktować Polski jako dojnej krowy. To było i pozostanie właściwością nieuczciwego partyjnictwa i konsekwentnie uprawiającej wyzysk finansowy i gospodarczy klasowości. Urzędnik polski jest w zasadzie i bezpartyjny i pozaklasowy... dla Państwa pracuje, jego się czuje narzędziem i podporą. Wie bowiem, iż ład i organizacja Państwa na nim stoją. I to jest jego tytułem dumy, ambicją największą i cennym sensem życia. To są jego pobudki najwyższe, które nad stroną materjalną bytu i utylitaryzmem muszą brać górę. Stosunek jego do Państwa jest rzetelny i prosty. Państwo jest dlań tem, czem ziemia rodzima dla rolnika. Uprawia ją gorliwie bez względu na to, czy mu zawsze urodzajem płaci. Uprawia ją w pocie czoła bo to jest powołanie jego, pełne poczucie obowiązku i przywiązanie jednocześnie. Urzędnik państwowy przeżywa dziś dni klęski, ale stąd nie wynika, by się dał zamienić w warchoła, podpalacza i szkodnika. Będzie czem jest; wytrwa, wycierpi i doczeka się znów lepszych czasów".

Krakowski „Czas", podkreślając konieczność ofiar całego bez wyjątku Narodu, pisze na ten temat, co następuje: „Nie można dość silnie podkreślić, że obecne przesilenie gospodarcze spada swym ciężarem nie wyłącznie na urzędników, ale na całe społeczeństwo i kto wie, czy wolne zawody i ziemiaństwo nie odczuwają tego dotkliwiej. Aby podołać skutkom przesilenia konieczne są ofiary wszystkich warstw Narodu i tylko zbiorowy, solidarny wysiłek może nas doprowadzić do lepszego jutra. Strajki urzędnicze byłyby wyłamaniem się z tej solidarności i byłyby walką nie z kryzysem ale z Państwem. O tem nie wolno zapominać".

W zaopatrzonym znamiennym tytułem „Nie dopuścimy do łowienia w mętnej wodzie" artykule, pisze warszawski „Kurjer Poranny": „Sam fakt bolesnej chirurgicznej operacji jest bardzo poważny i nie może być na ten temat dwóch zdań. Ze smutkiem jednak należy stwierdzić, że fakt niezadowolenia urzędniczej rzeszy chce demagogja bezkrytyczna, ślepa, kopiąca ruinę dla siebie samej, zużytkować dla swych krótkowzrocznych celów. Demagogja rzuca rakiety, by zyskać dla skrajnych haseł swoich największą liczbę zwolenników. W Polsce nie spotykamy się z opozycją dydaktyczną, któraby, wytykając błędy rządzącemu obozowi, mogła wskazać tak obfitą ilość i tak dobrych lekarstw, żeby pacjent czyli w tym razie suma obywateli Państwa, zdecydował się na zmienienie lekarza".

Na ważny moment w tej sprawie zwraca uwagę „Kurjer Wileński". „Rządy pomajowe zmuszone były odjąć to, co przed kilku laty urzędnikom same w okresie pomyślnego stanu Skarbu przywróciły. Panowie, robiący obecnie tumult zapominać się zdają, że nie kto inny, jak rząd koalicyjny endecko - socjalistyczny obciął w roku 1925 pensje urzędnicze i nie wypłacił dodatku mieszkaniowego, który następnie rządy Marszałka Piłsudskiego i prof. Bartla w całości spłaciły".

* * *

Gdy się tak o tem wszystkiem myśli i pisze, trudno nie przywieść na pamięć pewnych reminiscencji z mi-

(Dok. na str. 2).

Z ostatniej chwili.

Projekt zlikwidowania partji komunistycznej w Niemczech.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Warszawa, 3 lipca. Za wykrycie sprawcy zabójstwa przodownika policji podczas ostatnich zajść ulicznych w Berlinie, wyznaczona została wysoka nagroda pieniężna. Po wydaniu zakazu urządzenia t. zw. spartakjady, organizowanej przez komunistyczne związki sportowe, prezydjum policji zarządziło rozwiązanie międzynarodowego komitetu tej imprezy oraz zlikwidowanie wszystkich jej agend. Również zabronione zostało noszenie wszelkich odznak, związanych ze spartakjadą. Policja przeprowadziła poza tem szereg rewizji w lokalach międzynarodowego komitetu i u poszczególnych organizatorów, konfiskując wszystkie znalezione materjały. Natrafiono m. in. na szereg okólników, nawołujących do urządzania zbrojnych manifestacji i aktów sabotażu wobec policji.

W pruskich kołach rządowych panuje przekonanie, że ostatnie krwawe zaburzenia były planowo przygotowaną akcją elementów radykalnych. **Według informacji jednego z dzienników, w pruskich kołach rządowych ma być rozważany plan całkowitego zlikwidowania niemieckiej partji komunistycznej.** Również rząd Rzeszy przychylać się ma do stanowiska, zajmowanego zwłaszcza przez pruskie ministerjum spraw wewnętrznych. Zdaniem tego ministerjum, ostatnie zajścia mają charakter jawnego napadu na władze państwowe ze strony demonstrantów. Biuro Conti podkreśla zn aciskiem, że, zdaniem kół, zbliżonych do rządu Rzeszy i rządu pruskiego, środki, jakiemi państwo rozporządza, wystarczają w zupełności do zdławienia każdej próby wywołania niepokojów.

Zajście w polskim gen. konsulacie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. Onegdaj w południe, w gmachu polskiego konsulatu jeneralnego w Berlinie miało miejsce zajście, spowodowane przez gdańszczanina, niejakiego Cichego, który w stanie nietrzeźwym zaczął się awanturować i nie chciał dobrowolnie opuścić biur konsulatu. Celem wydalenia stawiającego opór Cichego, wezwany został dyżurujący przed gmachem konsulatu posterunkowy. Wobec napastliwej postawy awanturnika i prowokacyjnego zachowania się kilku osobników, znajdujących się wśród interesantów, policjant był zmuszony wezwać do pomocy pogotowie policyjne. Po chwilowem usunięciu publiczności z jednego piętra, urzędowanie było przywrócone i wszyscy interesanci zostali załatwieni. W dziale wizowym, który w dniu zajścia załatwił 800 wiz, praca nie była wcale zakłócona.

Konferencje w sprawach podatkowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. W ostatnich dniach w Ministerstwie Skarbu odbywają się narady w sprawie nowelizacji ustaw podatkowych, w których bierze również udział przewodniczący sekcji podatkowej klubu BBWR. pos. Hołyński. Wczoraj pos. Hołyński był przyjęty przez Wiceministra Starzyńskiego, przyczem omawiana była sprawa projektu podwyższenia podatku dochodowego od tantjem. Sprawa ta wejdzie pod obrady najbliższej sesji Sejmu.

Zamach antyfaszystowski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. Wczoraj na dworcu kolejowym w Rzymie, gdy trzej celnicy weszli do wagonu towarowego, zawierającego towary włókiennicze, celem przeprowadzenia rewizji celnej, nastąpił wybuch, w wyniku którego 2 celnicy ponieśli śmierć, jeden zaś dogorywa. Wagon z towarem przybył z Francji.

W związku z tem prasa włoska rozpisuje się na temat terroru antyfaszystowskiego i twierdzi, że centrala terrorystów znajduje się we Francji.

nionych lat. Żywo nam jeszcze wszystkim stoją przed oczyma lata 1916-1917 - 1918, 1919 a po części także, 1920 i 1921. Przypominamy sobie, jak to w tych czasach żyliśmy, jak odżywialiśmy się, jak ubierali. W miejsce nowych u bucików podeszew tkwiły na starych jakieś skórzane a czasem blaszane ochraniacze. Gdzieś wydobyta żołnierska bluza służyła za strój urzędowy, spacerowy a przeważnie także i wizytowy. Do baśni zaliczało się białe pieczywo i potrawy z białej mąki. Strawą codzienną, o którą walczyło się godzinami, w długich stojąc „ogonkach", na mrozie i słocie, był chleb, doprawdy nie wiedzieć z czego sporządzony, pęcak i bardzo czarna mąka z wątpliwego pochodzenia domieszką. Potrawy i napoje słodziło się sacharyną a luksusem była bronzowa, brudna „melassa". „Mydłem toaletowem" był zlepek gliny z piaskiem. A żyło się, przetrwało te czasy i co najważniejsze, nie narzekało zbytnio. Powie ktoś może: „To była wojna". To prawda. Ale musimy oddać głos w tym względzie najpoważniejszym ekonomistom świata, którzy jednomyślnie stwierdzają, że kryzys gospodarczy dzisiaj przeżywany, przerasta swym ogromem niedomogi gospodarcze najboleśniejszych lat wielkiej wojny. Było w tem coś innego. Oto żyliśmy pod jarzmem zaborców. Znosiliśmy wszystkie ograniczenia cierpliwie, bo znosić nam je kazano a groza przed represją bezwzględną i okrutną była tak wielka, że dusiła wszelki nietylko objaw ale i świadomość niezadowolenia.

Potem przyszły „lata tłuste". Dobrze dziać się nam poczęło w Polsce, zwłaszcza po roku 1926. Do dobrego przyzwyczaja się człowiek szybko, o złem zapomina równie prędko. Skromny bo skromny, ale pewny i nie skąpy był ten kawał chleba, jaki spożywaliśmy przez lata następne. Aż przyszedł kres tych dobrych czasów. Przyszed nie z winy tego czy owego polskiego Rządu, ale przyszedł z mocy wielkiego dziejowego przeznaczenia, które spadło na cały świat. Czyż mniejszy hart duszy mamy okazać wolni i nieskrępowani obywatele wolnego, odrodzonego Państwa, niż ujarzmieni niewolnicy obcych potęg i obcych interesów?

Nie. I dziś drogowskazem dla nas wszystkich musi stać się hasło: trwać, przetrwać i wytrwać w te dni światowego kryzysu, wytrwać bez pogrążania Państwa w zamęt deficytowego budżetu inflacji. To hasło zwycięskiego wytrwania jest dziś nakazem, przed którym ugiąć się muszą interesy i postulaty grup i jednostek. Uciec z pola walki dlatego, że przez czas jakiś będzie głodno i chłodno? Rzesza urzędnicza dotrzyma miejsca trudnościom, przemoże je i zwycięży. Do niezłomnych bowiem należy zwycięstwo.

Hoover a Europa.

Gorące lato. — Co Hoovera skłoniło do działania? — Niezadowolenie Francji. — Wizyty i pertraktacje. — Mussolini zaprasza, ale nie rewizytuje.

Lato obecne, które zaczęło się pod znakiem tak wczesnej i gwałtownej kanikuły, będzie niemniej gorące i pod względem politycznym. Ministrowie i dyplomaci w rozmaitych stolicach nie zaznają wypoczynku. Będą z pewnością wiele podróżowali, ale te podróże nie będą miały zgoła charakteru wypoczynkowego.

Lawina tych podróży i konferencyj zaczęła się od Chequers, od wycieczki niedzielnej, która zaprowadziła kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa poprzez kanał La Manche do Anglji. Potem poczęły dźwięczeć druty, płynąć fale radjowe, sypać się listy i relacje, toczyć się poufne konferencje za zamkniętemi drzwiami.

Premjer angielski i poseł amerykański w Londynie złożyli Hooverowi relację z rozmowy w Chequers. Równocześnie nadszedł do Białego Domu alarmujący list Hindenburga zapowiadający katastrofę ekonomiczną i polityczną w Niemczech, o ile nie nadejdzie natychmiastowa pomoc. Dołączyła się do tego relacja prezydenta Banku Angielskiego, Montagu Normana, o odpływie walut z Niemiec, wskutek czego kredyty amerykańskie i angielskie, udzielone Niemcom, mogą być narażone na bardzo poważne niebezpieczeństwo. Zaniepokoiła się Wallstreet, ulica wielkich banków w Nowym Jorku.

Z tych wszystkich ingredjencji z dodatkiem sporej szczypty motywacji filantropijnej, leżącej w stylu amerykańskim — zrodziło się sensacyjne oświadczenie Hoovera.

Oświadczenie to wysunęło na front sprawę odszkodowań niemieckich i pomocy dla Niemiec. Wszystkie poszlaki wskazują na to, że Francja była zaskoczona. Ambasador francuski w Waszyngtonie, znakomity pisarz Claudel, powiadomiony został o kroku prezydenta Stanów w ostatniej chwili i w sposób bardzo ogólnikowy.

Rozpoczęły się układy między Francją a Ameryką w sprawie teoretycznego utrzymania planu Younga na podstawie zasady, stwierdzającej nienaruszalność odszkodowań, należących się Francji. W praktyce ustępstwa okazują się konieczne. Amerykańscy ministrowie, Mellon i Stimson, którzy niebawem przybyli do Europy, konferowali i będą konferować z Londynem, Paryżem i Berlinem. 17 lipca premjer angielski, Mac Donald i minister spraw zagranicznych, Henderson, przyjeżdżają do Berlina. A przedtem pp. Brüning i Curtius złożą wizyty w Paryżu, dokąd kanclerz niemiecki niejako sam się zaprosił, aby uśmierzyć zły humor francuski, wywołany współudziałem między Berlinem a Waszyngtonem.

A na wiadomość o wojażu przedstawicieli rządu niemieckiego do Paryża nadeszło natychmiast do Berlina zaproszenie z Rzymu, które oczywiście zostało przyjęte. Rzym nie chce zejść z przodu, chce mieć informacje z pierwszej ręki.

Ale rewizyty w tym wypadku nie będzie. Mussolini od dwóch lat nie wyjeżdża z Włoch i nie ma zamiaru zerwać z tym zwyczajem. W.

Oświadczenie Premjera Prystora

w sprawie zniżki rent inwalidzkich.

Warszawa, 2 lipca. (PAT). W czwartek, dnia 2 bm. premjer Prystor przyjął delegację organizacji inwalidzkich. W skład delegacji wchodzili reprezentanci związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej z prezesem posłem Karkoszką na czele Legji Inwalidów W. P. z prezesem kapitanem Polońskim i Związku żołnierzy ociemniałych z prezesem Wagnerem, upoważnionym również do reprezentowania Związku Inwalidów żydowskich.

Delegacja przedstawiła p. Premjerowi dotkliwe skutki jakie pociągnęło za sobą dla inwalidów cofnięcie dodatku do rent inwalidzkich, które nawet przed tem cofnięciem nie zabezpieczały minimum utrzymania tym, którzy ponieśli najcięższe ofiary w czasie wojny.

P. Premjer odpowiedział serdecznie delegatom wskazując, że już jako Minister pracy i opieki społecznej poznał dobrze niezwykle ciężkie warunki bytu inwalidów i starał się dać dowody życzliwego ustosunkowania do ich potrzeb. Jeżeli więc teraz musiał powziąć decyzję tak dotkliwą dla inwalidów, to niepotrzebuje chyba mówić z jak ciężkiem sercem uczynił to. Fakt, że nawet tak ciężką decyzję Rząd musiał powziąć świadczy jak wielkich wysiłków woli, jak wielkich ofiar wymaga od społeczeństwa walka o utrzymanie podstawowych wartości życia gospodarczego. Sprawa utrzymania równowagi budżetu, która zawsze w miesiącach letnich przedstawia największe trudności uczyniła koniecznem powzięcie decyzji w sprawie inwalidów. Premjer wskazał, że odcinek inwalidzki uważa bezwzględnie za pierwszy, na którym z chwilą, gdy najcięższy okres przeminie dotkliwe zarządzenia oszczędnościowe zostaną złagodzone.

Depesza Ignacego Paderewskiego

do Ministra Zaleskiego.

Warszawa. 2 lipca. (PAT.) Minister spraw zagr. August Zaleski otrzymał dziś od Ignacego Paderewskiego depeszę treści następującej: Z wielkim żalem donoszę p. Ministrowi że zmuszony jestem zrezygnować z mego projektu podróży do Warszawy i Poznania. Oczekiwane i tak upragnione polepszenie w stanie zdrowia nie nastąpiło. Wobec tego proszę p. Ministra aby zechciał wyrazić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej mój głęboki szacunek i najszczersze ubolewanie jak również moje najgłębsze podziękowanie za wielki zaszczyt jaki p. Prezydent zechciał mi uczynić. Proszę przyjąć p. Ministrze zapewnienie mego całkowitego oddania. (—) Paderewski.

Nowy car samozwaniec.

Charbin. 2 lipca. (PAT.) Rosyjska prasa charbińska donosi, że od pewnego czasu krążą tam uporczywe pogłoski, iż car Mikołaj II oraz Wielki książę Michał Aleksandrowicz żyją. Kilka poważnych osobistości a w ich liczbie archimandryta Juwenalis otrzymało manifest od rzekomego cara. Przedstawiciele prasy zwrócili się do archimandryty prosząc o udzielenie wiadomości o tym manifeście. O kazało się, że na manifeście zaznaczone jest jako miejsce wysłania dokumentu Czan Czung, jednak koperta ma stempel poczty miejscowej. Manifest nasuwa podejrzenie prowokacji, gdyż pisany jest nietylko niezrozumiale, lecz i nieortograficznie. Rzekomy car prosi w manifeście duchowieństwo by nie odprawiało nabożeństw żałobnych za jego duszę, lecz prosiło o jego zdrowie i powodzenie. Prosi też o utrzymanie w tajemnicy treści manifestu.

Anglja proponuje odbycie konferencji

sygnatarjuszy planu Younga.

Londyn. 2 lipca. (PAT.) Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. trudności, wynikłe **w związku z negocjacjami francusko amerykańskiemi**, wywołały w brytyjskich kołach miarodajnych wielki niepokój. Ambasador brytyjski w Paryżu lord Tyrell upoważniony został do oświadczenia rządowi francuskiemu, że Wielka Brytanja nie traci nadziei co do dojścia **do porozumienia w ciągu obecnych rokowań w Paryżu.** Gdyby jednak okazało się niemożliwością uzgodnienie stanowiska francuskiego ze stanowiskiem Hoovera, Wielka Brytanja proponuje zebranie się w Londynie w ciągu obecnego week end'u wszystkich zainteresowanych, to znaczy głównych sygnatarjuszy planu Younga, włączając Niemcy oraz Amerykę, celem wzajemnego przedyskutowania trudności i próby usunięcia ich.

Motywem akcji angielskiej byłoby przekonanie, że główna trudność rokowań paryskich a mianowicie kwestja gwarancji Francji w Banku rozrachunków międzynarodowych na wypadek ogłoszenia przez Niemcy po upływie roku Hoovera moratorjum, mogłaby być załatwiona w drodze po rozumienia sygnatarjuszy planu Younga łatwiej, aniżeli w toku obecnych rokowań Francji z Ameryką, która nie jest sygnatarjuszem.

Lord Tyrell zwrócił się wczoraj wieczorem w imieniu rządu brytyjskiego do Brianda, prosząc go oraz premjera Lavala o przyjęcie zaproszenia, informując równocześnie o kroku Wielkiej Brytanji Mellona oraz ambasadorów niemieckiego i włoskiego w Paryżu.

Zaproszenie brytyjskie rozważane było dziś przez gabinet francuski, który przyjmując zasadniczo z wdzięcznością inicjatywę brytyjską jednocześnie dał wyraz swemu przekonaniu, że odjazd Brianda i Lavala do Londynu w ciągu najbliższego week end'u nie jest możliwy ze względu na konieczność ich obecności w parlamencie w czasie debaty. Zaproszenie brytyjskie mogłoby więc dojść do skutku najwcześniej w ciągu wtorku lub środy przyszłego tygodnia.

Wiadomości jednak, jakie otrzymał Foreign Office dziś popołudniu, równocześnie z odpowiedzią Brianda na zaproszenie stwierdzają, że gabinet francuski uważa za prawdopodobne dojście jeszcze dziś wieczorem do porozumienia z Mellonem.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 3 lipca 1931.

OBWIESZCZENIE

Ministra Skarbu

z dnia 24 czerwca 1931 roku

o wartości jednego grama czystego złota.

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 855) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 932) ustalam na miesiąc lipiec 1931 r. wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92.44 grosza.

Minister Skarbu:
(—) **Jan Piłsudski.**

„Monitor Polski" Nr. 147, z dnia 30 czerwca 1931 roku).

Independence Day w Stanach Zjedn. A. P.

Co rok 4 lipca święcą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej dzień niepodległości z którym nieodłącznie wiążą się nazwiska dwóch wielkich bojowników polskich o wolność: Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Pierwszy z nich za swoje zasługi oddane sprawie walki o wolność Stanów został mianowany brygadjerem, otrzymał obywatelswo amerykańskie i najwyższe odznaczenie amerykańskie: „Order Cyncynnata". Drugi zginął bohaterską śmiercią w bitwie z Anglikami pod Savannah. (1779).

Dzień 4 lipca — to rocznica ogłoszonej w roku 1776 „Deklaracji Niepodległości" (Declaration of Independence), proklamującej niepodległość kolonij angielskich w Ameryce Północnej i utworzenie republiki Stanów Zjednoczonych. Spór między kolonjami angielskiemi a metropolją wybuchł w r. 1765, kiedy to kolonjom narzucono podatek stemplowy, i przeszedł w ruch rewolucyjny w r. 1773. W grudniu tego roku ludność Bostonu, na znak protestu przeciwko cłu prohibicyjnemu, nałożonemu na herbatę, wrzuciła do morza 340 skrzyń herbaty. Dzień ten można uznać za początek walki o niepodległość.

W odpowiedzi na buntowniczy akt bostończyków, Anglicy blokują port i oblegają Boston, który poddaje się. We wrześniu 1774 r. w Filadelfji zbierają się przedstawiciele 13 stanów na kongresie, który 26 października wysyła petycję do króla Jerzego III: kongres domaga się wolności i sprawiedliwości dla kolonij, zaznaczając jednocześnie, że nie pragnie bynajmniej oderwania się od metropolji. Na petycję tę, która w Anglji wywołała powszechne oburzenie, król nie odpowiedział. W ten sposób rozpoczęła się wojna.

Pierwsze krwawe starcie nastąpiło w kwietniu 1775 roku, a już 10 maja tegoż roku drugi generalny kongres kolonji w Filadelfji dekretuje utworzenie armji i mianuje Jerzego Waszyngtona naczelnym dowódcą. Anglja wysyła silne oddziały wojsk i flotę. Toczą się walki ze zmiennem szczęściem, aż wreszcie 4 lipca 1776 r. większość kongresu ogłasza „Deklarację Niepodległości".

Wojna rozgorzała teraz na dobre. Anglicy przecenią swoje siły. W bitwach stoczonych pod Trentow i Princetown, Waszyngton odnosi zdecydowane zwycięstwo nad Anglikami.

Pod wrażeniem tych zwycięstw, kongres nadaje Waszyngtonowi władzę dyktatorską. W r. 1778 Francja uznaje niepodległość Stanów, a w 1780 roku przysyła desant, złożony z 6.000 ludzi. Wreszcie, gdy południowe wojska amerykańsko - francuskie zmusiły Anglików do kapitulacji pod Yorktown (w bitwie tej Tadeusz Kościuszko, choć ranny w rękę, poprowadził atak na angielskie pozycje), Anglja zwątpiła w pomyślny dla siebie wynik wojny i rozpoczęła układy pokojowe. Pokój zawarty został w r. 1783 w Wersalu, gdzie Anglja uznała bez zastrzeżeń niepodległość Stanów Zjednoczonych A. P. M. D.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa, 2 lipca. (PAT). W dniu 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem P. Premjera Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem Komitet Ekonomiczny przeprowadził między innemi dyskusję nad sprawą zamówień rządowych dla przemysłu, udzielanych na zasadach kredytowych, oraz uchwalił szereg zarządzeń, zmierzających do poparcia krajowej wytwórczości samochodów.

Oszczędności a szkolnictwo.

Warszawa, 3 lipca. (PAT.) Wobec obiegających pogłosek iż akcja oszczędnościowa ma dotknąć też Ministerstwo W. R. i O. P. i że ma być usuniętych wielu urzędników tego resortu i nauczycieli prasa donosi, że wedle oświadczeń czynników miarodajnych pogłoski te są o tyle niesłuszne, że w Ministerstwie W. R. i O. P. opracowany jest sposób potanienia administracji szkolnej. Między innymi jak słychać skasowane mają być etaty zastępców inspektorów szkolnych, którzy mają być przeniesieni na stanowiska inspektorów w okręgach, gdzie etaty te nie są obsadzone. W żadnym razie ani liczba szkół ani liczba nauczycieli nie będzie zmniejszona.

Hołd pamięci prezydenta Wilsona.

Warszawa, 2 lipca. (PAT). Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich złożył dziś do rąk p. prezydentowej Wilson wiązankę róż z listem następującym:

„Dostojna Pani! Prosimy uprzejmie przyjąć ze strony Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich tych kilka kwiatów jako wyraz szczerego hołdu dla ciebie, Pani i głębokiej wdzięczności dla ś. p. małżonka Pani, wielkiego prezydenta St. Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, którego pamięć żyje w sercach wszystkich Polaków".

(—) Wiceprezes Stefan Grosstern.
(—) Sekretarz St. Czosnowski.

Walki komunistów z Hittlerowcami

trwają w dalszym ciągu.

Berlin. 3 lipca. (PAT.) Z okazji manifestacji urządzonych onegdaj we Wrocławiu przez tamt. młodzież akademicką przeciwko traktatowi wersalskiemu, urządzili berlińscy akademicy wraz z Hittlerowcami i Stahlhelmowcami wspólny pochód demonstracyjny. Demonstranci przeciągnęli wieczorem przez miasto śpiewając pieśni hitlerowskie. Gdy policja interwenjowała przyjęto ją wrogiemi okrzykami przyczem urządzono szereg napadów na urzędników policyjnych. Policja musiała wobec tego rozprószyć demonstrantów pałkami gumowemi. Incydenty przeciągnęły się do późnej nocy.

Berlin. 3 lipca. (PAT.) W nocy ze środy na czwartek doszło w Gliwicach do starcia między komunistami i Hittlerowcami przyczem w wyniku wymiany strzałów zabity został robotnik Mazurek należący do partji komunistycznej. Jako podejrzanych o zastrzelenie Mazurka policja aresztowała 2 Hittlerowców.

Berlin. 3 lipca. (PAT.) Wczoraj wieczorem doszło w Lipsku do krwawego starcia między komunistami i Hittlerowcami. Ze strony komunistycznej padło kilkanaście strzałów rewolwerowych. Jeden Hittlerowiec od niósł tak ciężkie rany, że wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Demonstracje bezrobotnych w Płocku.

Płock. 2 lipca. (PAT.) Dziś odbywały się w Płocku zapisy bezrobotnych na roboty przy budowie kolei Sierpc-Płock. W chwili zamknięcia listy zapisów tłum bezrobotnych złożony z 300 do 400 osób, które na liście wpisane nie zostały zaczął się burzyć. Gromady demonstrantów wybiły szyby w gmachu magistratu i kilku innych domach i ruszyły przed gmach starostwa. Starosta płocki Godlewski wyszedł do demonstrantów, wezwał ich do wyłonienia delegacji, z którą mógłby się porozumieć i do rozejścia się w spokoju. Wskutek przemówienia starosty demonstracje zostały zlikwidowane bez czynnego wystąpienia policji.

Płock, 2 lipca. (PAT). Po zlikwidowaniu demonstracji bezrobotnych przed starostwem grupy demonstrantów wystąpiły ponownie w sposób agresywny. Kilkuset demonstrantów wtargnęło do urzędu pośrednictwa pracy i zdemolowało lokal. Wezwana na pomoc policja obrzucona została kamieniami. Z tłumu padło kilka strzałów. Policja zmuszona została do użycia broni palnej. Jeden z demonstrantów został ciężko ranny, dwóch lżej. Czterech policjantów odniosło lżejsze rany.

MICHAŁ ROLLE. 1)

Kamieniec i Krzemieniec,

dwa bastjony kultury polskiej na Wschodzie.

(Gawęda, transmitowana przez Radjo lwowskie na całą Polskę).

Temat łatwy i bardzo trudny zarazem. Łatwy, bo o Kamieńcu i Krzemieńcu można snuć opowieść godzinami, a nie wyczerpie się jeszcze całego jej wątku. Trudny, bo najprzedniejszy bastjon u wschodnich rubieży Rzeczypospolitej — Kamieniec, przez stulecia długie ochrona państwa przed zapędami wschodniej dziczy, dziwnem zrządzeniem losu dostał się we władanie tych, z którymi tak nieustępliwie i bohatersko walczył: bo ten zakątek ziemi, ongi mlekiem i miodem płynący, płynie od lat kikunastu krwią i łzami. Temat trudny, pragnąłbym bowiem tchnąć otuchę w serca stroskane, a słowa, choćby najrzewniej brzmiące, są jednak suche i pozostają tylko słowami, gdy zgnębieni i złamani pożądają czynu, tylko czynu!

Polityka jest bezwzględna zawsze, często niemiłosierna. Nic niema wspólnego z sentymentem, jak i cyfry statystyczne, z któremi liczyć się musi każdy jej przedstawiciel, choćby przy tej operacji na żywem ciele serce krajało mu się w kawały.

Względy polityczne kazały odciąć szmat ziemi polskim sercom tak bardzo drogiej od pnia macierzystego, dzisiaj zaś przypomnieć kresowcom skamieniałym w bólu, można tylko mądre przysłowie, powtarzane przez Górnoślązaków w momentach dla nich najtragiczniejszych:

„Pan Bóg nie rychliwy, ale p a m i ę t l i w y"!

Pamiętliwy! Słyszycie? „Trzymaj ten sznur — wołał Mickiewicz — choć fala nad głową szaleje. — Wybrnąłby szatan, gdyby mógł schwycić nadzieję"! Czuwajcie! historja lubi płatać niespodzianki. Nie odwróciła się jeszcze ostatnia karta naszych dziejów.

Dwa bastjony kultury polskiej! Określenie zaszczytne, ale i zupełnie usprawiedliwione. Posiadaliśmy tych bastjonów u wschodnich rubieży więcej: Bar, Chocim, Międzybóż, Szarogród, Żwaniec, Zbaraż, Trembowla nawet Kudak, że nie wspominam innych, dalej na zachód posuniętych — Kamieniec jednak i Krzemieniec wybiły się wśród nich na czoło. I jeszcze jedna uwaga: skoro w pewnych epokach Kamieniec jakby zamierał — nie z własnej co prawda woli, przychodził do głosu Krzemieniec, tworząc wspólnie z nim cenne ogniwa łańcucha, którego końca jeszcze nie oglądają nasze oczy.

Dziś działa Krzemieniec.

Komu z tych dwu bastjonów przypadnie w nieznanem nam Jutrze rola przewodnia — przyszłość okaże. Nie odwróciła się jeszcze — powtarzam — ostatnia karta naszych dziejów, a Bóg jest pamiętliwy! Tracić nadzieję, oddawać się pessymizmowi — to zbrodnia!

Przez całe stulecia głośno było o Kamieńcu w prześwietnej Rzeczypospolitej. Istniał wprawdzie równocześnie i zamek obronny na górze Królowej Bony w Krzemieńcu, odgrywał jednak rolę drugorzędną. Po rozbiorach kraju Kamieniec milknie, w Krzemieńcu natomiast powstaje ośrodek wychowawczy, którego zasięg promieniuje daleko na wschodnie Kresy.

Rok 1831, zakończony dla nas tragicznie, uśmierca pracę oświatowo-kulturalną Wilna, wraz z nim Krzemieńca. W Kamieńcu myśl polska żyje bujnie w mnogich towarzystwach i instytucjach po rok 1863.

Z tym rokiem urywają się ogniwa łańcucha, rządowi carskiemu zdawało się, że stłumił nieodwołalnie i ostatecznie każdy najbardziej bodaj wiotki odruch polskości na Podolu i Wołyniu. Ludzie jednak są omylni, omylne są i rządy, przez nich sprawowane. Polskość wschodnich Kresów cofnęła się w mury kościołów i dworów polskich. Żyła tam, krzepiona wiarą w szczęśliwą odmianę losu i doczekała się niepodległości Ojczyzny.

Gdy dziwnie osobliwa godzina wybiła na zegarze dziejowym, Kamieniec rozprężył ramiona, zakasał rękawy i stanął do pracy, oddając się jej wprost żywiołowo. Niestety — grom uderzył z nieba zbyt rychło. Runęło wszystko, różowe nadzieje rozwiały się, jak mgła poranna. W tym momencie począł działać szczęśliwszy odeń, bo z Macierzą złączony już niepodzielnie — Krzemieniec.

Nie wgłębiam się w legendarne czasy Kamieńca. Że skała o stromych zboczach, rzucona w romantycznym jarze, oblana Smotryczem, stanowiła nieocenione wprost siedlisko dla pokłóconych z prawem łotrzyków — rzecz zupełnie naturalna.

Że w lata późniejsze, gdy polski pług i polski krzyż posunęły się z pracą kulturalną na wschód, sięgając Dniepru i brzegów Morza Czarnego, tutaj właśnie wzniesiono zameczek obronny, czujną wiecznie strażnicę — i to zrozumieją i ocenią trafnie wszyscy bez dłuższych omawiań i dowodzeń.

Że awanturnicze jednostki, ludzie pożądający szerszego, swobodnego oddechu, w Kamieńcu i dookoła jego murów — wyrastali na bohaterów, było faktem, który nie dziwił nikogo.

Kamieniec potężniał z roku na rok, rósł w znaczenie, podziw i nieprzedawnione zasługi. Żyły w nim i pracowały nad rozkwitem miasta trzy nacje: polska, ormiańska i ruska. Ormianie przywieźli ze sobą do nowej ojczyzny z Eczmiadzinu cudowny wizerunek Bożej Rodzicielki, który cieszył się na Kresach niezwykłym kultem. Jakie obecnie są jego losy — powiedzieć nie umiem. Zapobiegliwi w interesach, ujęli cały handel kamieniecki w swe dłonie, nie dopuszczając do współzawodnictwa żydów. Ci ostatni wkroczyli w mury kresowej warowni dopiero po rozbiorach wraz z wojskami rosyjskiemi. Równocześnie Ormianie, zdobywszy indygienaty, wsiąknęli w ziemiaństwo kresowe.

(C. d. n.).

Święto pracy w Mikulicach.

(*Korespondencia własna „Gazety Lwowskiej"*).

Przeworsk, w czerwcu 1931.

Cztery gminy powiatu przeworskiego, a mianowicie Mikulice, Wolica, Ostrów i Białoboki przeżywały w dniu 27 czerwca 1931 r. wielkie, historyczne dla siebie chwile, urządzając w tym dniu Święto Pracy. Wymienione gminy, połączone były 4½ km. długą drogą, która była jedyną arterją komunikacyjną, łączącą je z koleją i miastem powiatowem, a która to droga była od wielu lat utrapieniem tych gmin, gdyż jesienią i wiosną była prawie że nie do przebycia, a także w innych porach roku pełna wyboji.

W dniu 16 maja br. przybył do Mikulic twórca „Święta Pracy" w Polsce, Jan hr. Potocki z Rymanowa, przemówił do ludności czterech zgromadzonych gmin, otworzył nowe horyzonty i ukazał możność dokonania wielkiego dzieła, zbudowania drogi bitej, a dokonanie tego zalecił uskutecznić tak zwanem „Świętem Pracy", tj. zbiorowym wysiłkiem całej ludności, wysiłkiem dobrowolnym ale powszechnym, tak, aby nikt od tej pracy się nie usunął.

W tym samym dniu 16 maja 1931 zawiązał się Komitet, który zdobył pewne subwencje na zakupno żwiru, uzyskał zniżkę opłat przewozowych na kolei lokalnej Przeworsk - Dynów, a dziesiątkami i setkami furmanek i tysiącem rąk roboczych sprowadzono materjał, tj. żwir i piasek. Samą budowę drogi wykonano w jednym dniu 27 czerwca 1931.

Już w dniu 26 czerwca 1931 przemaszerowała orkiestra przez gminy Mikulice, Wolica, Ostrów i Białoboki, zaś w dniu 27 czerwca 1931 o godzinie 4 rano odbyła się pobudka, poczem zbiórka przed domem Kółka rolniczego w Mikulicach, wspólny Anioł Pański i odśpiewanie Roty, o godz. 5 rano rozdział pracy, o 5.30 rozpoczęcie pracy, o 12 do 13.20 przerwa obiadowa, następnie dalszy ciąg pracy, przygotowanie krzyża pamiątkowego przez cieśli, o godz. 16.30 zaprzestanie robót ciągłych i uruchomienie walców drogowych, a o godz. 17 otwarcie drogi przez przedstawicieli Rządu, postawienie krzyża pamiątkowego, przemówienia przedstawicieli władz, samorządów i społeczeństwa, złożenie wieńców i odśpiewanie pieśni kościelnych i patrjotycznych.

Program został ściśle co do joty wykonany i o godz. 17 droga została otwarta na przestrzeni 2 i pół kilometra.

Na święto to przybyli przedstawiciele Rządu, więc p. Maliszewski, dyrektor Robót publicznych oraz Naczelnik Wydziału inż. Jan Bryliński ze Lwowa, starosta z Niska radca Chitry, starosta ze Sanoka dr. Klimów, zastępca starosty z Łańcuta dr. Pokiński, starosta z Kolbuszowej dr. Pomiankowski, starosta z Krosna radca Rappe, zastępca starosty z Jarosławia dr. Gross, starosta powiatu przeworskiego p. Adam Remiszewski, inicjator Święta Pracy Jan hr. Potocki z Rymanowa, ks. Grzyb z Klimkówki ad Sanok, kierowniczka szkoły z Łężan p. Flisowska, delegacje z Kolbuszowej, Krosna, Sanoka i Rawy ruskiej, mianowicie delegaci wsi Rata i Siedlisko, okoliczne duchowieństwo, obywatelstwo, delegacje dzieci szkolnych ze wsi sąsiednich, oraz nieprzeliczone tłumy okolicznej ludności, oraz miasta Przeworska i Kańczugi.

Piękne przemówienia wygłosili ks. Grzyb, starosta przeworski Adam Remiszewski, Stefan Turnau, Jan hr. Potocki, p. Flisowska i wielu innych.

Dokonanie tego dzieła w ciągu jednego dnia dla wygody 4 gmin, daje dowód tężyzny tutejszej ludności, która przy dobrej swej woli, oraz poparciu miejscowego starosty, p. Adama Remiszewskiego, oraz niestrudzonego w pracy właściciela Mikulic, p. Stefana Turnaua, ściśle wedle programu wykonała z zapałem i zaparciem się siebie, oraz z największą ochotą robotę i w ciągu jednego dnia zbudowała drogę, którą płatną robotą dłuższy czas trzebaby było budować, a zarazem służyć może za piękny przykład dla innych gmin. **M. G.**

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. **Plebiscyt w sprawie rozwiązania Sejmu pruskiego.** Zainicjonowane przez Stahlhelm referendum za rozwiązaniem Sejmu pruskiego uzyskało moc prawną. Na listy referendum wpisało się przeszło 1/5 uprawnionych do głosowania obywateli pruskich. Plebiscyt rozpisany zostanie na dzień 2 lub 9 sierpnia.

BERLIN. **Ludendorff skazany za obrazę.** Przed sądem w Gotha stanął dziś feldmarszałek Ludendorff, oskarżony o obrazę i o oszczerstwo, popełnione na osobie b. wielkiego mistrza loży niemieckiej, hr. Dohna. Sąd skazał Ludendorffa na karę grzywny 500 marek wzgl. na 10 dni więzienia. Ludendorff na jednem ze zgromadzeń publicznych zarzucił Dohnowi, że wiedział on w roku 1911 o planie zamordowania b. następcy tronu austrjackiego i o grożącym wybuchu wojny.

OTTAWA. **Posucha w Kanadzie.** W niektórych częściach Kanady sytuacja jest niezwykle poważna. Długotrwała susza daje się we znaki przeszło 100.000 farmerów. Konieczną jest pomoc w drodze wprowadzenia specjalnych ustaw.

ASSOMPTION. **Zatarg Paragwaju z Boliwją.** Rząd boliwijski polecił swemu posłowi opuścić Assomption. W związku z tem nieuniknione jest zerwanie stosunków z Paragwajem. Stolica Apostolska i kraje połudnfowe zaofiarowały swe pośrednictwo w tym konflikcie.

Burzliwe zajście w Izbie Gmin.

Londyn. 2 lipca. (PAT.) Izba Gmin była dziś terenem niezmiernie burzliwego zajścia, jakiego nie widziano tu od wielu lat. Deputowany Mac Govern, niezadowolony z odpowiedzi, danej mu przez sekretarza stanu dla spraw Szkocji w sprawie uwięzienia osób, które naruszyły przepisy, wygłaszając przemówienia publiczne w parku w Glasgow, wystąpił z burzliwym protestem. Przewodniczący wezwał go do zachowania spokoju i powrotu na miejsce, na co Mac Govern odpowiedział odmownie. Przewodniczący ponownie wezwał go do powrotu, co również nie odniosło skutku. Wtedy postawiony został wniosek zawieszenia deputowanego Mac Governa w sprawach poselskich, co uchwalono 515 głosami przeciw 15. Mac Govern nie chciał jednak usunąć się z sali obrad, wobec czego przewodniczący kazał straży wyprowadzić go. Do Mac Governa zbliżyło się 4 strażników, którzy stoczyli z nim formalną bitwę. W bójce tej wzięło również udział kilku przedstawicieli lewicy, którzy rzucili się na woźnych, starając się niedopuścić do usunięcia Mac Governa z sali. Ostatecznie Mac Govern został wyprowadzony a posiedzenie podjęto na nowo po 20 minutach przerwy. Mac Govern został zawieszony do końca obecnej sesji, co pociągnie za sobą znaczne dla niego straty pieniężne.

Zamiast muzyki — przemówienie komunistyczne.

Berlin. 2 lipca. (PAT.) Podczas transmisji muzyki tanecznej przez radjostację zachodnio niemiecką w Kolonji, nastąpiła nagła przerwa. Nieznany sprawca włączył się do transmisji i rozpoczął wygłaszać agitacyjne przemówienie w duchu komunistycznym. Funkcjonowanie stacji zostało po pierwszych jego słowach wstrzymane. Dyrekcja radjostacji zachodnio niemieckiej stwierdza, że incydent ten nie nastąpił przed mikrofonem stacji nadawczej, lecz przez włączenie się do linji, łączącej mikrofon z anteną. Wdrożone śledztwo nie doprowadziło dotychczas do wykrycia sprawcy.

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.

Dr. Karol Badecki: „Polska Komedja Rybałtowska", Stron XXII i 800, Wydawnictwo Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich, we Lwowie 1931 r. Cena zł. 52.

Niezwykle interesująca, dotychczas przeważnie z wieści znana dziedzina małopolskiej literatury mieszczańskiej XVII stulecia poczyna wyłaniać się z utajonych skarbców bibljotek krajowych i zagranicznych.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, odczuwając potrzebę wskrzeszenia literackich zabytków dawnego mieszczaństwa, wystąpiło z publikacją, której brak oddawna i coraz silniej podkreślali różni reprezentanci nauki polskiej.

Należało wykazać koniecznie, że poza autorami szlacheckiego rodu, którzy w dawnej, niepodległej Polsce opanowali wszechwładnie wszelkie dziedziny produkcji duchowej, istniał jeszcze, choć nie oficjalnie, cały legjon uzdolnionych, niestety naogół bezimiennych, poetów i pisarzy mieszczańskiego pochodzenia.

W Jagiellońskiej Akademji wychowani i wykształceni synowie mieszczańskich rodów różnych miast Małopolski stworzyli w pierwszej połowie XVII stulecia nowy prąd literacki, który zrywając z wszelką uczoną ścią humanistyczną, starał się oprzeć produkcję duchową przedewszystkiem na tematach swojskich, rodzimych. Ci nowi literaci zaczerpnęli więc dla swej twórczości treść z codziennego życia różnych klas staropolskiego mieszczaństwa i najróżnorodniejsze przejawy tego życia odmalowali wiernie i barwnie w swych utworach dramatycznych, lirycznych i epicznych.

Wybitny badacz dawnej kultury i obyczajowości urbanistycznej dr. Karol Badecki, wicedyrektor Archiwum miasta Lwowa, zmierzając konsekwentnie od lat wielu do rehabilitacji literackich zasług całego patrycjatu polskiego, przez swą p. t. „Polska Komedja Rybałtowska" wydobywa z niepamięci całą komedjopisarską twórczość mieszczańską. Dwadzieścia jeden okazów, różnych pod względem autorstwa, talentu, treści i formy, udramatyzowanych, jowialnych dialogów i fars, odkrytych w unikatach bibljotek polskich, rosyjskich, szwedzkich i w pięknie ogłoszonej publikacji wydanych po raz pierwszy zbiorowo i krytycznie, zaświadcza, że jeszcze na sto lat przed założeniem narodowego i na wzorach francuskich opartego nowożytnego teatru, nasi magistrowie, bakałarze, kantorowie i rybałci okazywali pierwsi tendencję stworzenia polskiej i to rodzimej komedji.

W interesującej przedmowie podaje dr. Karol Badecki wszechstronnej ocenie wszystkie zabytki „Polskiej Komedji Rybałtowskiej", zaś krytyczne wydanie tekstów zaopatruje w obszerny aparat naukowy, tj. w przypisy krytyczne, w słowniczek wyrazów staropolskich, w skorowidz osób i miejscowości, i w alfabetyczny wykaz domorosłych typów i postaci komicznych. Autor opracował „Polską Komedję Rybałtowską" wedle wszelkich zasad naukowych — poziom naukowy wydawnictwa przystosował jednak zwłaszcza w modernizacji archaicznej pisowni i w niezbędnych objaśnieniach językowych i rzeczowych, do potrzeb i wymogów najszerszych warstw dzisiejszego społeczeństwa.

To cenne i zewszechmiar interesujące dzieło pozwala po raz pierwszy poznać pierwiosnki naszego komedjopisarstwa, którego tłem i treścią stało się mozaikowo barwne życie staropolskiego mieszczaństwa. Os.

Aleksander Czołowski: „Z dziejów Chmielniczyzny na Podkarpaciu". Odbitka z „Księgi pamiątkowej" ku czci prof. Władysława Abrahama. Lwów 1931.

Rebelja kozacka z czasów Chmielnickiego posiada już swoją bogatą literaturę. Opracowywali ją po wiele razy Rosjanie, Rusini i Polacy, w całokształcie lub fragmentarycznie, więc i naświetlenia owych krwawych lat, ich podłoża i idei przewodnich różnią się między sobą biegunowo. Jedni malowali nam opryszków, drudzy... bohaterów.

Mimo jej bogactw, literatura krwawej rebelji nie jest jeszcze ostatecznie zamknięta, saldą jej jeszcze zrobić nie można.

Najlepsze potwierdzenie słów wypowiedzianych znajdujemy po przeczytaniu bardzo interesującej rozprawy dr. Czołowskiego. Maluje ona moment bodaj zupełnie nieznany, lub znany tylko z suchej, krótkiej wzmianki, o Chmielniczyźnie na gruncie tyle podatnym, jak Podkarpacie.

Wprawdzie zabierał już głos w tej sprawie Stefan Tomasziwskij, musiał jednak pominąć w opisie swym wszystko, co mogłoby wpłynąć na przekreślenie jego z mozołem kombinowanych przesłanek ideowych. Czołowski, oparty na brzmieniu niezawodnych dokumentów, rzecz każdą ocenia bez osłonek, jak na to istotnie zasługiwała, bo historja nie zna kompromisów ni odchyleń z drogi prawdy. Więc i jego rzecz o rozbojach i rabunkach w Kałuszczyźnie poznać się godzi. — mre. —

Delegacja amerykańskiego „Sokoła" w Poznaniu.

W dniu 3 b. m. przybywa do Gdyni na statku „Polonia" delegacja „Sokoła" z Ameryki, która weźmie udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu. Delegacja pod opieką biura „Orbis" zwiedzi Gdynię i Poznań.

Gorszące zajścia na Litwie.

Jak donoszą „Lietuvos Žinios", w Szawlach miały miejsce między uczestnikami konduktów pogrzebowych a księżmi Pietrajtisem i Syrusem gorszące zajścia, przyczem ten ostatni został pobity. Pierwszy wypadek miał miejsce podczas pogrzebu pewnej robotnicy fabryki Frenkla. Ks. Pietrajtis pokłócił się z uczestnikami pogrzebu o marszrutę, którą miał obrać kondukt żałobny, gdyż pragnął, by kondukt udał się bliższą drogą, podczas gdy parafjanie chcieli podążyć drogą dłuższą lecz lepszą. Na tem tle doszło do ostrej wymiany zdań, w trakcie której ks. Pietrajtis o mało nie został obity i musiał salwować się ucieczką.

Drugi wypadek zdarzył się również podczas pogrzebu pewnej robotnicy pobliskiej cegielni, która poniosła śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy. Ks. Syrus napędzał niosących trumnę do pośpiechu, czem wywołał wielkie niezadowolenie wśród zgromadzonych. Wkońcu doszło na tem tle do bójki, w której wyniku ks. Syrus został obity i zażądał ochrony policyjnej; w czasie dalszej drogi na cmentarz towarzyszyło mu 6 policjantów.

KRONIKA

LIPIEC 3 Piątek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Alfreda
	Gr.-kat. Metodyja
	Wschód słońca g 3 m 20
	Zachód „ 19 m 36
	Długość dnia g 16 m 17

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 3 b. m. i w dnie następne, o godz. 8 wieczorem: „Nos do góry“, rewja „Qui Pro Quo“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 3 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Królowa Przemieścia“, wodewil Krumłowskiego.

Chenkin we Lwowie! Dyrekcji teatru „Colosseum“ udało się uprosić światowej sławy odtwórcę pieśni charakterystycznych, Wiktora Chenkina, przejeżdżającego przez Lwów, na jeden tylko występ. Bliższe szczegóły w afiszach.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Emil Jannigs, Pola Negri, Harry Liedtke w „Madame Dubarry“.
CASINO: „Błąd ojca“ i Laurel i Hardy.
CHIMERA: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.
COLOSSEUM: „Okręt potępionych“ oraz „Cyrk“.
KOPERNIK: Marlena Dietrich w erotycznym dramacie „Znajoma z wagonu sypialnego“ oraz komedja „Miłość i Pięść“.
LEW: „Na zachodzie bez zmian“.
MARYSIENKA: Marlena Dietrich w erotycznym dramacie „Znajoma z wagonu sypialnego“ oraz komedja „Miłość i Pięść“.
OAZA: „Pat i Patachon w Luna Parku“.
PALACE: „Maski“ ze Stuartem Webbsem i Marcelą Albani.
PAN: „Rycerze miłości“.
PASAŻ: „Śmiertelny pojedynek między Fred Thomsonem a Elme Lincolmem“ oraz „Biali Indjanie“.
PROMIEŃ: „Żelazna maska“.
STYLOWY: „Bez serc“, bez duszy“ oraz komedja.

KINOTEATRY W PRZEMYŚLU.

POLONJA (dźwięk.): „Płonące serca“.
OLYMPIA (dźwięk.): „Djabeł Oceanu“.
UCIECHA (niemy): „Kobieta na księżycu“.
ŚWIT (niemy): „Kochanka Jego ks. Mości“.

Liga Polsko-Jugosłowiańska we Lwowie zawiadamia, że wskutek licznych żądań publiczności wystawa turystyczna, mieszcząca się w salach Muzeum Przemysłowego, zostaje przedłużona na kilka dni, jednak nieodwołalnie jej zamknięcie nastąpi w niedzielę, 5 bm., o godz. 2 popoł. Wstęp na wystawę wolny.

Urlop nacz. Rogowskiego. Naczelnik Wydziału bezpieczeństwa lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego Bazyli Rogowski rozpoczął z dniem 1 b. m. jednomiesięczny urlop wypoczynkowy.

Proces przeciw dr. Vincenzowi i towarzyszom odroczony został wskutek choroby sędziego Bendaszewskiego do jesieni.

STOŁECZNA

P. Prezydent R. P. udaje się dziś, 3 lipca br. do Poznania by wziąć udział w uroczystościach związanych z odsłonięciem pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu.

KRAJOWA

STRYJ. **Z pobytu Min. Połczyńskiego.** Dnia 1 bm. p. Minister Rolnictwa Janta Połczyński w towarzystwie Wojewody stanisławowskiego Jagodzińskiego zwiedził kopalnie soli potasowych w Hołyniu i Kałuszu, poczem zatrzymał się w Stryju, gdzie dokonał szczegółowego przeglądu pokazu licencjonowanych buhajów. Następnie zwiedził p. Minister Szkołę Rolniczą w Bereżnicy, w powiecie stryjskim, stamtąd udał się do Żurawna, w powiecie żydaczowskim celem zwiedzenia fabryki alabastrów.

STANISŁAWÓW. **Zabójstwo.** W nocy z 1 na 2 bm. w Serafińcach, pow. Horodenka, została uduszona Ołena Bujak. O dokonaniu tego czynu podejrzany jest jej ojciec. Kość Podolski, którego aresztowano. Tłem zbrodni są prawdopodobnie sprawy majątkowe.

JAWORÓW. **Pożar.** We wsi Lubienie, pow. Jaworów, powstał pożar w stodole jednego z miejscowych gospodarzy. W stodole znajdowała się 9-letnia dziewczynka, której nie zdołano uratować. Poniosła ona śmierć. Pożar zniszczył dom mieszkalny oraz kilka zabudowań gospodarczych.

KOŁOMYJA. **Wyrok śmierci.** W tutejszym Sądzie zapadł wyrok śmierci przeciwko Iwanowi Kabynowi, oskarżonemu o mord rabunkowy, dokonany na osobie swego krewnego.

POLCHOWA. **Pożar.** W zagrodzie Anastazji Wawryszko w Polchowej (pow. Przemyśl) powstał przypadkowy pożar z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze świecą. Ogień zniszczył dom, wartości 2000 zł., a ponadto spalił się inwentarz żywy i martwy, sprzęty rolnicze i artykuły spożywcze, łącznej wartości 2500 zł.

PRZEMYŚL. **Samobójstwo dyrektora banku.** Przedwczoraj przybył do Przemyśla i zamieszkał w hotelu „City“ Bernard Kornfeld, dyrektor banku, zamieszkały stale w Jaśle. Wczoraj rano służba hotelowa zastała w łóżku Kornfelda w stanie nieprzytomnym wskutek zażycia trucizny w celu samobójczym. Przewieziony do szpitala, zmarł po kilkugodzinnych męczarniach. Powodem samobójstwa były trudności finansowe denata w ostatnich czasach.

BUSZKOWICE. **Likwidacja zatargu z robotnikami.** Ostry zatarg robotników z właścicielami cegielń ulega powoli likwidacji. Po zawarciu umowy rob. z cegielnią Freidenheima w Buszkowicach (pow. Przemyśl), podpisali nową umowę również właściciele cegielni w Pikulicach Richter i Galler, dając robotnikom nieznaczną podwyżkę.

PRZEMYŚL. **Urlop starosty.** Starosta powiatowy przemyski p. St. Michałowski rozpoczął w dniu 1 lipca b. r. urlop wypoczynkowy. Funkcje starosty pełni zastępca p. Stępień.

PRZEMYŚL. W sprawie **przestrzegania godzin pracy.** Inspektorat Pracy przystąpił do energicznego ścigania właścicieli sklepów i przedsiębiorstw handlowych, przekraczających przepisy o czasie pracy i wypoczynku niedzielnym. W wyniku przeprowadzonej ostatnio kontroli ujawniono w kilkudziesięciu wypadkach przekroczenie wspomnianych przepisów, za co też zostali ukarani mandatami karnemi w drodze doraźnej.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwartą jest doroczna wystawa dzieł sztuki t. zw. „Salon Wiosenny“. Stanowi on przegląd twórczości artystycznej naszych malarzy. Tegoroczny Salon obejmuje blisko 700 prac — obok artystów lwowskich obejmuje nadto wystawę okrężną Instytutu Propagandy Sztuki zwaną „Salonem Listopadowym“, który daje przegląd prac najwybitniejszych artystów Polski i reprezentuje wszelkie możliwe kierunki i szkoły w malarstwie i rzeźbie, — obok niego znakomita wystawa grafiki „Rytu“ oraz kilimy i ceramika „Ładu“ uzupełniają całość, która wedle słów fachowej krytyki stanowi jedną z najciekawszych wystaw, oglądanych ostatnio we Lwowie. Dyrekcja Towarzystwa, chcąc umożliwić jak najszerszym warstwom zwiedzenie wystawy, zniża co czwartku ceny biletów na 50 gr. od osoby, nadto zbiorowe wycieczki ponad 10 osób korzystają ze znacznej zniżki. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 19-tej wieczorem. Dojazd tramwajami Nr. 11.

Polak na czele organu prasowego Ligi Narodów.

„Der Tag“ w korespondencji z Genewy pisze, że powstało tutaj konsorcjum w celu wydawania pisma codziennego, które byłoby organem informacyjnym dla spraw Ligi Narodów i Banku Wypłat Międzynarodowych. Konsorcjum zapowiada, iż pismo to ma być „bezstronnym organem międzynarodowym“. Podobno do konsorcjum wchodzą tylko Francuzi i Polacy, którzy to pismo będą finansowali, a na czele pisma ma stanąć Polak. Sekcja informacyjna Ligi Narodów, pozostająca wyłącznie pod wpływem francuskim, jest w kontakcie z wymienioną grupą. Należy przeto — pisze niemiecki dziennik, — zwrócić uwagę na tę akcję i przestrzec koła niemieckie co do właściwego charakteru tego pisma.

Echa zagadkowej kradzieży 92.000 zł.

Sprawa zagadkowej kradzieży 92.000 zł. z kasy kolejowej w budynku dworca towarowego przy Aleji Marszałka Focha, budzi najrozmaitsze domysły. Kasy tej strzeże od zewnątrz budynku dozorca nocny, uzbrojony w rewolwer, przypuszczać więc należy, że tędy złodziej nie dostał się do biura kasowego, z drugiej strony uważają za rzecz możliwą, iż pieniądze zostały skradzione przez nieznanego narazie sprawcę wtedy, gdy płatnik już otworzył kasę, by dokonać wypłaty poborów. W kasie znajdowało się wówczas około 183.000 zł., częściowo w bilonie, którego złodziej, spiesząc się, nie zabrał, tak, że skradł tylko 92.000 zł., a resztę w banknotach i w bilonie pozostawił.

Władze policyjne zarządziły przytrzymanie dwóch urzędników kolejowych, niejakiego K., st. asesora kolejowego i M., którzy w ostatnim czasie sprawowali funkcje płatników. W szczególności miano stwierdzić, że płanik K. wbrew istniejącym przepisom miał przy sobie dwa klucze od kasy, gdy obaj płatnicy mieli mieć po jednym kluczu. Kom. Balicki prowadzi energiczne dochodzenia, któremi żywo interesuje się prezes dyrekcji kolejowej Wiktor.

Napad rabunkowy w śródmieściu.

Wczorajszej nocy dokonała szajka bandytów niezwykle śmiałego napadu na mieszkanie Gizeli Schotzowej przy ul. Kołłątaja 4.

W mieszkaniu tem na pierwszem piętrze mieszka Gizela Schotzowa, licząca 72 lat, matka Adolfa Schotza, dyr. Powszechnego Banku Związkowego, zam. przy ul. Technickiej l. 1.

Około godz. pół do 2-giej dwaj bandyci wydostali się na pierwsze piętro, poczem przez okno wtargnęli do mieszkania Schotzowej, kierując swe kroki najpierw do pokoju służącej, którą obudzili, a terroryzując ją rewolwerami, zażądali, ażeby wskazała im, gdzie są przechowane kosztowności. Pod grozą rewolwerów, wprowadziła ich służąca do pokoju ,gdzie tymczasem obudziła się jej służbodawczyni. Wówczas jeden z bandytów przystąpił do łóżka staruszki, a skierowawszy ku niej rewolwer, żądał, ażeby zachowywała się spokojnie i stał obok niej z rewolwerem w ręku przez cały cazs, w którym tymczasem jego spólnik rabował ze szafy biżuterję. Rabuś zabrał złoty zegarek wartości około 700 dolarów, kilka par złotych kolczyków, dwie złote broszki i kilkanaście sztuk innej biżuterji. Po dokonaniu rabunku, obaj bandyci poczęli wycofywać się z mieszkania i umknęli tą samą drogą, którą wtargnęli, a następnie zbiegli w nieznanym kierunku.

Z sali sądowej.

Wyrok w procesie członków U. O. W.

Dziś w południe ogloszony został wyrok w procesie członków U. O. W. O godz. 12.45 przewodniczący Trybunału odczytał sentencję wyroku, mocą którego zostali zasądzeni:

Bardachiwski za zbrodnię zdrady stanu na 3 lata więzienia.

Skalak na 5 lat oraz Petryszyn na 4 lata za zbrodnię zdrady stanu i posiadanie materjałów wybuchowych.

Łajszejczuk i Tkacz na 2 lata więzienia za posiadanie materjałów wybuchowych.

Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy. Resztę obwinionych, w tem głównego oskarżonego Wrzecionę uwolniono od winy i kary.

O jak naszybszą unifikację ustawodawstwa.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, na czoło innych zagadnień postawiono postulat jak największego przyśpieszenia prac nad unifikacją lub przyśpieszenia wprowadzenia w życie zunifikowanych już na papierze tych gałęzi prawa materjalnego czy procesowego, których znaczenie dla życia gospodarczego jest bezwzględnie doniosłe.

A więc stołeczna Izba Przemysłowo-Handlowa domaga się przyśpieszenia prac nad jednolitą ordynacją egzekucyjną, nad jednolitą ordynacją upadłościową i postępowaniem układowem, nad jednolitą ustawą o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, nad jednolitem prawem o zobowiązaniach i ogólno - polskim kodeksem handlowym.

Ponadto Izba stoi na stanowisku przyśpieszenia wprowadzenia w życie nowej jednolitej ogłoszonej już procedury cywilnej, która ma zacząć obowiązywać dopiero z dniem 1 stycznia 1933 r.

Izba daje wyraz stanowisku, że okres ten jest zbyt długi i że należy go skrócić, jako że nowa procedura stwarza podstawy do przyśpieszenia i usprawnienia postępowania sądowego, co ze stanowiska interesów życia gospodarczego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Przytoczone postulaty stołecznego organu samorządu przemysłowo-handlowego są właściwie w przeważającej mierze powtórzeniem uchwał I Kongresu Izb Przemysłowo - Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego we Lwowie w dniach 3 i 4 września 1930 r.

Z naszych zdrojowisk.

TRUSKAWIEC ma obecnie główny sezon, wyrażający się w przewyżce ilości kuracjuszy — 700 osób więcej niż w zeszłym roku w tym czasie. Wszędzie panuje ogromny ruch, a specjalnem powodzeniem cieszy się plaża kąpielowa na Pomiarkach, znakomicie wyposażona. Mimo ustawicznego, tłumnego zjazdu kuracjuszy o mieszkania jest jeszcze ciągle stosunkowo nietrudno, wskazane są jednak zgłoszenia wprost do Zarządu Zdrojowego. W czasie ostatnich dwóch dni świątecznych obradował w Truskawcu licznie obesłany Walny Zjazd Polskiego Związku Narciarskiego.

JAREMCZE. Pierwszy tysiąc gości osiągnięto w roku bieżącym o dwa tygodnie wcześniej, niż w roku ubiegłym. Ceny mimo rozpoczęcia się sezonu głównego, wobec zeszłorocznych znacznie obniżone. Wszelkich informacyj co do utrzymania, mieszkań i t. p. udziela Biuro Informacyjne, które dla wygody publiczności urzęduje obecnie w pawilonie P. T. T. obok dworca kolejowego. Jaremcze staje się dziś nietylko najtańszem, ale i najczystszem uzdrowiskiem na Pod karpaciu południowo - wschodniem. Zależy tylko na publiczności, ażeby ze swej strony dążenia te poparła, a nie paraliżowała, jak niestety nieraz można z przykrością zauważyć.

Zapotrzebowanie 1977 polskich robotników rolnych do Francji.

Z Francji wpłynęło zapotrzebowanie na 1977 polskich robotników i robotnic rolnych na miesiąc lipiec. Za potrzebowanie obejmuje 1107 mężczyzn 730 kobiet i 70 małżeństw bezdzietnych. Rekrutację przeprowadzać będą wyłącznie państwowe urzędy pośrednictwa pracy w Wieluniu, Kaliszu, Częstochowie, Tarnowie i Grodnie.

Szkoła i wychowanie.

Wakacje.

Po dziesięciu miesiącach intensywnej pracy zamknęły się bramy szkolne. Umilkły dzwonki, katalogi, podręczniki i zeszyty leżą sobie spokojnie na półkach. Szczęśliwa młodzież rozsypała się po kraju i korzysta pełną piersią z dobrze zasłużonego odpoczynku. Te dwa miesiące powinny być dla niej okresem jak największej wolności. Nie należy jej zmuszać do nauki ani też przypominać kłopotów szkolnych. Niech się bawi, ile chce, dopóki sama nie zatęskni do książki. Tak zwane powtarzanie czy uzupełnianie materjału naukowego szczególnie w pierwszych tygodniach wakacyjnych jest nietylko szkodliwe, ale w wielu wypadkach nawet niebezpieczne. Można bowiem w ten sposób zabić raz na zawsze chęć do nauki. Dobrze chowane dziecko, zwykle już po dwóch tygodniach upojenia wakacyjnego, zaczyna odczuwać potrzebę książki i mimowoli bierze coś do ręki dla urozmaicenia czasu. Tę chwilę można wyzyskać dla ułożenia jakiegoś małego planu naukowego, który w wolnych od zabawy porach dnia da się bez szkody dla niego przeprowadzić.

Równocześnie z młodzieżą odpoczywa także i nauczycielstwo. Może niejeden pracownik państwowy zazdrości mu tak długiego urlopu, ale napewno z jego zawodem niechętnieby się zamienił. Nauczyciel po dziesięciu miesiącach pracy ma tak poszarpane nerwy, że odpoczynek wakacyjny jest dla niego i dla samej szkoły niezbędny. Praca w szkole wymaga bowiem znacznie więcej energji, aniżeli praca w biurze. Samo nauczanie nie byłoby tak wyczerpujące, gdyby nie egzekwowanie materjału i wychowanie, które równocześnie prowadzić musi. W szkole nie można pracować połową duszy, szkoła wymaga całego człowieka, żąda naprężenia jednoczesnego wszystkich sił intelektualnych i moralnych. Nauczyciel na godzinie nie może zmarnować ani jednej minuty, gdyż kilkadziesiąt młodych temperamentów nie pozwoli mu na najmniejsze choćby zaniedbanie. Jeżeli nawet nie uczy, to musi pilnować odpowiedniego spokoju, a to zwykle kosztuje więcej pracy, niż nauczanie. Dlatego nauczyciel niejako z konieczności i we własnym interesie zmuszony jest do kształcenia się i do ciągłego ulepszania metod pedagogicznych. Aby wytrzymać dziesięć miesięcy w tym kieracie, na to trzeba nie tylko żelaznych nerwów, ale prawdziwego poświęcenia i ukochania młodzieży. Wakacje są mu potrzebne do zaczerpnięcia nowych sił do dalszej pracy.

Nowy rok szkolny zapowiada się pod znakiem najdalej idących oszczędności budżetowych. Szczególnie nauczycielstwo szkół powszechnych będzie miało znacznie więcej pracy, aniżeli w roku przeszłym. Do klas napłynie więcej dzieci, a uczenie w klasach wielkich kosztuje wielekroć więcej energji aniżeli w klasach małych. Rząd wie o tem dobrze, niestety sytuacja gospodarcza nie pozwala ani na budowę nowych szkół ani na zwiększenie etatów nauczycielskich. Jeżeli rok przyszły przetrzymamy bez uszczerbku dla oświaty, będzie to jedyna i wyłączna zasługa nauczycielstwa, którego poświęcenie i wielkość ofiary dopiero teraz będzie mogło społeczeństwo ocenić w należytej mierze. Kryzys obecny ma tę dobrą stronę moralną, że w opinji szerokich mas zaczyna się budzić wielce pocieszająca obawa o los szkoły, która staje się przez to coraz bardziej cenną i potrzebną. Z losem zaś szkoły wiąże się ściśle los nauczycielstwa. Nauczycielstwo, jakkolwiek wiele ucierpiało skutkiem kryzysu, jednak może się pocieszyć tem, że nawet ten ciężki czas pracuje na jego korzyść. K.

BIBLJOGRAFJA.

„Ogniwo" — Organ Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. Rok XI. Nr. 6.

Czerwcowy numer „Ogniwa" poświęcony jest w całości niemal problemowi matury. Ze względu na jednolitość treści posiada on znaczenie szersze i powinien zainteresować wszystkich, którym ta sprawa leży na sercu. Na treść składają się następujące artykuły: Ministerstwo W. R. i O. P. o maturach. Dożynki — Zygmunt Michałowski, „Obłąkanie" maturalne — N. G. Przesąd „świętej" matury i dyplomu — jako sprawdzianów inteligencji — B. Poletur. „Kłoda matury" — St. Drzewiecki. Egzamin dojrzałości w Niemczech — dr. M. Friedländer. Dr. J. Młodowska o maturze. Nauczycielstwo lubelskie o maturze, nauczycielstwo toruńskie o maturze, matura w prasie polskiej i zagranicznej.

II. Kongres Pedagogiczny

Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Głęboki i groźny kryzys, któremu podlega obecnie szkolnictwo powszechne, wymaga energicznego skupienia sił społecznych, zawodowych i państwowych w kierunku ratowania sprawy oświaty. Wśród czynników najmocniej zainteresowanych losem szkolnictwa i poczuwających się do odpowiedzialności za dalszy ich przebieg, znajduje się w pierwszym rzędzie Związek Nauczycielstwa Polskiego, samym swym składem dający świadectwo idei jednolitej szkoły ogólnokształcącej, tj. powszechnej i średniej jako jednej wspólnej platformy zawodowej i organizacyjnej.

Prócz licznych bardzo Zjazdów poświęconych poszczególnym zagadnieniom oświaty pozaszkolnej, kształcenia nauczycieli, czy szkolenia ich w kierunku pracy społecznej, ostatnie lata przyniosły dwa wielkie Kongresy Pedagogiczne, jako wyraz oceny zawodowej tego co jest i co należy zrobić na polu szkolnictwa. I Kongres Pedagogiczny Związku N. P. miał miejsce w Poznaniu podczas P. W. K., stając przez to na tej samej linji powszechnego przeglądu dorobku państwowo-narodowego pierwszego 10-lecia niepodległego bytu. Dorobek ten w dziedzinie szkolnictwa wykazać się mógł olbrzymim krokiem naprzód od poziomu szkoły powszechnej i średniej, odziedziczonych z czasów niewoli.

Pod względem zdolności organizowania sił zawodowych i społecznych dla pożytku sprawy której służą, Kongres Związku Nauczycielstwa Polskiego złożył imponujący dowód siły i konsekwencji czynu. Dalszym krokiem w tym samym kierunku będzie II Kongres Pedagogiczny w I. połowie lipca w Wilnie z tą różnicą, że stoimy dziś w sytuacji trudnej państwowo i społecznie, w obliczu kryzysu szkolnictwa powszechnego, na którem gruntować się musi i powinna samowiedza i uzdolnienie narodu do prawidłowego rozwoju.

Z tego stanowiska II Kongres Pedagogiczny jako wielka manifestacja czynnych zainteresowań szkolnych, mieć będzie głębokie znaczenie propagandy samej idei szkolnictwa w społeczeństwie, tak jeszcze dotychczas względem niego chłodnem, tak nie umiejącem skupić własnej twórczej mocy około zagadnień budowy, wartości, reformy szkoły w czasach dla Państwa wyjątkowo krytycznych i zmuszających je do poważnych ograniczeń w zakresie oświaty powszechnej.

II Kongres Pedagogiczny postara się wykazać ile energji marnuje się przez złe nastawienie nauczania i wychowania, jak daleko nam do koordynacji istniejących już, lecz rozstrzelonych i przez to niemal bezsilnych poczynań opieki społecznej względem szkoły; jak wielkie zasoby drzemiącej i nieuświadomionej mocy spoczywają w obojętnych jeszcze dla szkoły masach rodzicielskich, na które rzucić należy hasło współdziałania ze szkołą i jej dążeniami.

Wychowanie obywatela, zdolnego zrozumieć troski swojego Państwa i pomieścić ich ciężar w zakresie swoich sił i obowiązków; oszczędność i rozwój sił duchowych i fizycznych młodzieży przez ich racjonalniejsze traktowanie w szkole; daleko idąca redukcja i przekształcenie programów szkolnych w kierunku większej giętkości, życiowości i zróżniczkowania poziomów, oto są czysto współczesne, a zarazem niezmiernie praktyczne zagadnienia, które szkolnictwo nasze mogą z czasem uzdrowić i uczynić motorem istotniego postępu.

To były motywy, które kierowały Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, by w okresie powszechnej depresji zagrał pobudkę do celowego wytrwałego czynu wychowawczego. Echo pobudki tej iść będzie przez całą Polskę na znak, że za sprawą szkoły stoją skupione rzesze zorganizowanego nauczycielstwa, świadome celu, do którego idą, drogi, którą wybrały i sił narodowych, które chcą powołać do wspólnego działania. N. P.

Kronika pedagogiczna.

WAKACYJNE KURSY DLA EKSTERNÓW W. K. N.

Zarząd Koła Zrzeszenia Pol. Nauczycieli Geografji we Lwowie zawiadamia, że w czasie od 3 do 31 lipca 1931 r. odbędą się we Lwowie wakacyjne kursy, mające na celu bezpośrednie przygotowanie kandydatów do częściowego egzaminu eksternów W. K. N. Kursy obejmą następujące przedmioty: pedagogikę i naukę o Polsce współczesnej, geografję, przyrodę. Przewidziano ok. 100 godzin zajęć teoretycznych i praktycznych, zaś program oparto z jednej strony na okólniku K. O. S. lwowskiego, z drugiej strony na doświadczeniach z dotychczas odbywanych egzaminów.

Opłata za jeden z wymienionych kursów wynosić będzie około 50 złotych. Zgłoszenia tylko na jeden kurs kierować należy pod adr.: St. Polański, Lwów, ul. Zielona 10 (KKN.), przesyłając równocześnie kwotę 10 zł., jako zaliczkę na opłatę. Kwatery oraz utrzymanie po cenach przystępnych zapewnione.

KONKURS NA WOLNE MIEJSCA W BURSIE W TARNOPOLU.

Zarząd Bursy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Tarnopolu ogłasza niniejszem konkurs na 50 miejsc w bursie dla córek nauczycieli szkół powszechnych.

Opłata miesięczna wynosi 62 zł. dla córek związkowców, zaś dla córek innych urzędników 67 zł.

Prócz tego uczenice uiszczają jednorazowo 10 zł. tytułem wpisowego.

Podania należy wnosić do 10 lipca 1931 na ręce prezesa bursy, p. Józefa Tennenbauma, emeryt. kierownika szkoły powszechnej w Tarnopolu.

SKRÓCENIE DNIA SZKOLNEGO W NIEMCZECH.

Pruski minister oświaty wydał okólnik, w którym poleca skrócenie dnia szkolnego w szkołach powszechnych o dwie godziny tygodniowo. Zmiana ta ma miejsce już w bieżącym roku szkolnym i dotyczy czterech wyższych klas szkoły powszechnej, przyczem wyraźnie podkreślono, iż nie mogą ulec skróceniu lekcje muzyki, gimnastyki, robót ręcznych, gospodarstwa domowego i zajęć w warsztatach szkolnych.

Ważne dla maturzystów!

Ponieważ dotychczas dawał się dotkliwie odczuć brak jakiegokolwiek źródła informacyjnego dla abiturjentów szkół średnich, pragnących wstąpić na wyższe uczelnie, przeto Instytut Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej, uruchomił Biuro Informacyjne dla absolwentów szkół średnich, przystępujących do dalszych studjów.

W zakres działalności Biura Informacyjnego wchodzi:

a) udzielanie porad przy obieraniu sobie dziedziny studjów, zarówno na uczelniach wyższych, jak i zawodowych, posiadających program szkół wyższych, względnie na kursach o charakterze fachowym.

b) Udzielanie wszelkich informacyj, dotyczących formalności przy wstępowaniu na wspomniane uczelnie lub kursa.

c) Pomoc fachowa w każdej pracy naukowej.

d) Informacje dla osób pragnących odbyć służbę wojskową w szkołach podchorążych, a równocześnie nawiązać kontakt z wyższemi uczelniami, celem zorjentowania się w kwestji swych studjów.

e) Obznajamianie przy zainstalowaniu się w stolicy.

g) Informowanie o wszelkich aktualnych sprawach, dotyczących zamierzeń o charakterze naukowym.

Biuro informacyjne udziela bezinteresownie i wyczerpująco wszelkich gruntownych wiadomości niezbędnych dla uczącej się młodzieży.

Biuro Informacyjne w każdej sprawie służy potrzebom osób zainteresowanych.

Adres: Warszawa, ul. Marszałkowska 68 — 11 (parter, lewa oficyna w podwórzu).

Godziny urzędowania: od 12 — 2 i od 5 — 8, telefon 813-04. UWAGA: Do Biura Informacyjnego można się zgłaszać osobiście lub listownie za załączeniem znaczka pocztowego.

Z Sekcji szkolnictwa średniego.

Zakres działania Sekcyj Oddziałowych Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego określony regulaminem, uchwalonym przez władze naczelne Związku obejmuje:

1) organizowanie nauczycielstwa szkół średnich w terenie; 2) obronę specjalnych interesów nauczycielstwa; 3) pracę nad zagadnieniami, związanemi z wychowaniem i nauczaniem w szkole średniej; 4) współpracę z instytucjami wyższemi Sekcji, referowanie na terenie „Ogniska" i Oddziałów Związku Nauczycielstwa Polskiego spraw, dotyczących nauczycielstwa szkół średnich.

Zarząd Sekcji, wybrany na ostatniem Walnem Zgromadzeniu wzywa Szan. Koleżanki i Kolegów do pracy w Związku Nauczycielstwa Polskiego i w jego Sekcjach w szczególności zaś zachęca do współpracy z Zarządem Sekcji Szkolnictwa Średniego w zakresie zagadnień, wymienionych w punkcie 3 regulaminu.

Z początkiem przyszłego roku szkolnego zamierzamy rozpocząć szereg odczytów z dziedziny dydaktyki i metodyki przedmiotów udzielanych w szkole średniej. Ośrodkiem współżycia koleżeńskiego staną się niewątpliwie wieczory dyskusyjne, organizowane w celu dania możności Koleżankom i Kolegom wypowiedzenia się swobodnego na aktualne tematy zawodu nauczycielskiego, stanowiska nauczyciela w bieżącem życiu polskiem i współczesnej kultury wychowawczej polskiej i obecnej. Byłoby rzeczą prawdziwie dobrą, by Koleżanki i Koledzy, udając się na odpoczynek wakacyjny, zechcieli poświęcić choć chwilę czasu na zastanowienie się nad interesującemi problemami życia polskiego nauczyciela, a nawet, w razie możności, na opracowanie interes budzących kwestyj, — tak, aby zaraz po ferjach móc przystąpić do konkretnej pracy.

Za Zarząd Sekcji Szkoln. Średniego:

Dr. Stefan Kawyn w. r. sekretarz. Jan Gerlach w. r. przewodniczący.

W Ameryce pierwszy głos mają kobiety.

Faktem jest, że w Ameryce w każdej sprawie, dotyczącej życia rodziny decydujący głos posiada kobieta. Żadnemu Amerykaninowi na myślby nie przyszło nabyć dom dla swojej rodziny, któryby nie przypadł do gustu małżonce. Mężowie rozporządzający pewnym kapitałem do umieszczenia w jakiemś przedsiębiorstwie, także zwracają się po radę do żon. Większość Amerykanek posiada własne konto bankowe. Pieniędzy „na życie" nie otrzymują w gotówce, ale pod postacią czeku i według własnego uznania rozporządzają otrzymanemi pieniędzmi.

Również wszelkie niemal zakupy sklepowe dokonuje Amerykanka, wyręczając swego męża. Obliczono, że przed wielkim krachem gospodarczym w Stanach Zjednoczonych kobiety amerykańskie — na obszarze całego państwa — wydawały rocznie 60 miljardów dolarów w sklepach, a zatem miljard tygodniowo. Po katastrofie giełdowej na Wallstreet, która wchłonęła majątki wielu zamożnych rodzin, suma ta zmniejszyła się znacznie. Obecnie jednak czyni się znowu wszystko, by odzyskać dawniejszą wysokość obrotu handlowego.

Amerykanka kupuje wszystko. Przedewszystkiem dba o własną garderobę, która musi być elegancka i wytworna; następnie pomyśleć także musi o potrzebach rodziny. Mężowie pozostawiają żonom załatwienie wszystkich potrzebnych im rzeczy w rodzaju bielizny, skarpetek, krawatów itp. Również kobiety same nabywają wszystkie przedmioty potrzebne w domowem gospodarstwie, a przynajmniej wybierają je, zanim mąż je zapłaci.

Stąd jest rzeczą zrozumiałą, że świat handlowy w Ameryce stale zabiega o względy kobiet. Sztuka amerykańskiego kupiectwa polega na umiejętnem wyzyskaniu słabych stron kobiecych, a sztuka kobiet — na umiejętnem różniczkowaniu wartości zachwalonych okazów i swobodnem stosowaniu wolnego wyboru. Z chwilą, gdy obie strony wypełniają właściwe swe zadanie, Ameryka jest zadowolona.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Austrjacki Związek wynalazców na Targach Wsch.

Austrjacki Związek Wynalazców zgłosił zbiorowy udział w tegorocznej kampanji Targów Wschodnich i wystąpi z kolektywnem stoiskiem, na którem grupa tamt. fabrykantów różnych nowości patentowych i wynalazków technicznych przedstawi kolekcję narzędzi, przyborów i aparatów, służących przeważnie do codziennego użytku w gospodarstwie domowem.

Oficjalne biuro podróży Targów Wschodnich.

Agendy oficjalnego Biura Podróży Targów Wschodnich objęło w bieżącym roku Polskie Biuro Podróży „Orbis", które za pośrednictwem swoich 52 oddziałów i agencyj udzielać będzie wszelkich wyjaśnień i informacyj, dotyczących uczestnictwa w kampanji XI. Targów Wschodnich, czy też indywidualnych i zbiorowych wyjazdów na Targi, czy wreszcie spraw związanych z pobytem w czasie Targów Wschodnich we Lwowie.

Udział Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej w XI. Targach Wschodnich.

Na Rusi Podkarpackiej i Słowaczyźnie, gdzie Targi Wschodnie od szeregu lat cieszą się znaczną popularnością i skąd wobec bliskiego sąsiedztwa tych krajów i ich wieloletnich stosunków handlowych z Małopolską Wschodnią rokrocznie zjeżdżają na Targi Wschodnie do Lwowa liczni interesenci, jest obecnie przeważnie omawiany projekt wzięcia udziału w tegorocznej kampanji Targów Wschodnich w formie zbiorowej grupy z kolekcją produktów rolniczych (wino i owoce), wytworów regjonalnych i eksponatów o charakterze etnograficznym. Odnośne rokowania doprowadzą niewątpliwie do pomyślnej realizacji projektu.

Obok grupy rumuńskiej i węgierskiej, które należą już do stałego repertuaru dorocznej kampanji Targów Wschodnich, grupa południowo-wschodnia prowincyj czechosłowackich będzie dalszem dobitnem zamanifestowaniem istniejącej w ościennych krajach tendencji do wspólnego posługiwania się aparatem lwowskiej placówki w celach współpracy gospodarczej z Polską i wymiany towarowej tak z nią, jak i z całym szeregiem tych krajów, które korzystają z transytu przez Polskę.

Kontrakt małżeński z epoki cesarza rzymskiego Augusta.

Odnaleziony on został w Aleksandrji brzmi zaś: „Izydora i Dionysios wstępują w związek małżeński. Dionyzios otrzymuje od rodziny Izydory jako wiano: suknie w cenie stu drachm srebrnych, dwanaście par złotych zausznic, sześćdziesiąt drachm w srebrze. Dionysios obowiązuje się utrzymywać Izydorę, ubierać ją, dobrze ją traktować, opiekować się nią, obowiązując się też nie brać innej niewiasty pod dach swego domu; Izydora zaś obowiązuje się nie wydalać się z domu Dionysiosa bez jego zgody, ani też utrzymywać stosunków z innym mężczyzną, w razie przeciwnym straci na mocy wyroku sądu prawo do swego wiana. Oboje zobowiązują się przedstawić kontrakt ślubny do zalegalizowania przed hierothytą (kapłan) w ciągu 5-ciu dni od daty zapowiedzi".

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 461/31/A. II. 70. W rejestrze handlowym do firm pojedynczych wpisano przy firmie „M. H. S." przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe M. Honigwachs w Przemyślu, że udzielono prokurę p. Inż. Dawidowi Honigwachsowi z Przemyśla, ul. Słowackiego 63, który firmę pod jej brzmieniem podpisem „ppa Inż. Honigwachs" podpisywać będzie. 5479

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 29 maja 1931.

Firm. 477/31/A. II. 154. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 18 czerwca 1931. Siedziba firmy: Mościska. Brzmienie firmy: „Ch. M. Weichsel, eksport drobiu, Mościska". Posiadacz przedsiębiorstwa: Chaim Markus 2 im. Weichsel, kupiec w Mościskach. Podpis firmy: „Ch. M. Weichsel" pod napisaną, wytłoczoną stampiljframą lub wydrukowaną firmą.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 5 czerwca 1931. 5480

Firm. 540/31/A. II. 155. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 26 czerwca 1931. Siedziba firmy: Mościska. Brzmienie firmy: „Majer Egert, eksport i skup drobiu w Mościskach". Posiadacz: Majer Egert, kupiec w Mościskach. Podpis firmy: „Majer Egert" pod brzmieniem firmy. 5481

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 23 czerwca 1931.

LICYTACJE.

E. XXIV. 6562/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie odbędzie się dnia 11 września 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa II. dzielnicy gm. kat. m. Lwowa. Whl. 306. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa narożna, położona we Lwowie w drugiej dzielnicy przy ul. Janowskiej 20 i Szwedzkiej 2, o dwu frontach, częściowo z lokalami suterenowemi. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 149.782 zł. Najniższa oferta 74.891 zł. Do realności whl. 306 ks. gr. II. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 6 piecyków łaziennych, 6 wanien żelaznych emaljowanych, 13 klozetów spłukiwanych, 4 kubły na śmiecie, okna, drzwi, kraty okienne, 1 drzwi żelazne, 16 muszli wodociągowych, 6 lamp elektrycznych w klatce, 3 lampy w mieszkaniu gospodarza, 1 kuchenka gazowa i t. p., oszacowane na 4.918 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5437

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.

Lwów, dnia 9 czerwca 1931.

E. 1934/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 lipca 1931 godzina 8 w biurze Nr. 10 Dom Pfefferówka odbędzie się licytacja realności whl. 294 gminy Przemyślany, składająca się z pbud. 39 wraz z domem mieszkalnym i dwoma budynkami gospodarczemi. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 20.531 zł. 30 gr. Najniższa oferta 10.265 zł. 65 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie. 5490

Sąd grodzki, Oddział V.

Przemyślany, dnia 15 maja 1931.

E. V. 233/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 lipca 1931 godzina 9 w biurze Nr. 10 Dom Pfefferówka odbędzie się licytacja realności whl. 1248 gminy Lipowce, składająca się z pbudowlanej 572 pgrt. 4/4 3090/2, 3087/2. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 9280 zł. Najniższa oferta 4829 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w Sekretarjacie. 5489

Sąd grodzki, Oddział V.

Przemyślany, dnia 12 czerwca 1931.

E. 4593/30. Edykt. Dnia 18 sierpnia 1931 godzina 9 biuro 17 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 1013 gminy Rumno Iwana Pasztetnika własnej. Cena szacunkowa 450 zł. Najniższa oferta 300 zł. 5488

Sąd grodzki.

Komarno, 1 lipca 1931.

E. V. 265/31/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej „Elida" spółki z ogr. odp. w Warszawie odbędzie się dnia 21 sierpnia 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Zagrody. 1/2 whl. 54. Oznaczenie realności: pb. 558, na której pobudowany jest parterowy dom. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1395 zl. Najniższa oferta 697.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5487

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 20 maja 1931.

E. 4857/30. Edykt licytacyjny. Dnia 11 sierpnia 1931, godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja całej realności whl. 126 gminy Sambor - Blich, oszacowanej na 13.311 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 6.655 zł. 62 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5471

Sąd grodzki.

Sambor, 1 lipca 1931.

E. V. 650/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Drohobycza i tow. odbędzie się dnia 2 września 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Zwarycz. Whl. 117. Oznaczenie realności: parcela budowlana 703, na której stoi dom drewniany kryty gontami i parcela gruntowa 901 stanowiąca ogród. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 12.981 zł. Najniższa oferta 8654 zł. Do realności whl. 117 ks. gr. Drohobycz-Zwarycz należą następujące przynależności: studnia stara korbowa, 20 drzew owocowych, ogrodzenie z siatki drucianej i parkanu drewnianego, oszacowane na 590 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5486

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 12 czerwca 1931.

E. XXV. 2572/26. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się dnia 21 sierpnia 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Lisznie. Whl. 698. Oznaczenie realności: w skład tej realności wchodzi pgr. 750/2 obszaru 200 sążni, na której pobudowany jest dom mieszkalny i gospodarczy. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 17.790 zł. Najniższa oferta 11.860 zł. Do realności whl. 608 ks. gr. Drohobycz - Lisznia należą następujące przynależności, a to: ogrodzenie, studnia i 6 jabłoni, oszacowane na 490 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 20 maja 1931. 5485

UPADŁOŚCI.

Sa 146/30. Postępowanie układowe dłużników Izaka i Sabiny Dornbuschów w Medyce zakończono. 5473

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 20 czerwca 1931.

Sa 19/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Jakóba Klanga, kupca w Smorzu. Komisarz ugodowy Dr. Dymitr Bobanycz, sędzia grodzki w Skolem. Zarządca ugodowy Fatel Wolf, kupiec w Smorzu. Audjencja ugodowa dnia 11 lipca 1931 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Skolem. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 6 lipca 1931. 5482

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 6 czerwca 1931.

Sa 22/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Bendyta Haselnussa i Dawida Bohrera w Stryju. Komisarz ugodowy S. S. O. M. Genik Berezowski w Stryju. Zarządca ugodowy Adolf Friedländer, kupiec w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 17 lipca 1931 godz. 10 w Sądzie okręgowym w Stryju, biuro Nr. 23. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 11 lipca 1931. 5483

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 6 czerwca 1931.

Sa 44/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 27 maja 1931 Sa 44/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Dawida i Lei Halpernów, kupców w Schodnicy. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Dra Szymona Lustiga, adwokata w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 10 lipca 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 15 lipca 1931 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, w biurze Nr. 51. 5484

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 10 czerwca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 16/31. Jan Wawrowicz, urodzony w Małkowicach koło Przemyśla 24 kwietnia 1898, syn Jana i Ireny, zabrany przez wojska rosyjskie, jako jeniec cywilny z pod Przemyśla w r. 1914, zaginął i od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Eisnerowi w Przemyślu. 5474

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 28 maja 1931.

T. 31/31. Andrzej Fedków, urodzony w Szczepłotach ad Krakowiec 23 listopada 1890, syn Ilka i Ahafji, uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 45 p. p. b. armji austr. W celu uznania go za zmarłego, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Bethauerowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy. 5475

Przemyśl, 16 maja 1931.

T. 222/29. Jurko Pika, syn Mikołaja i Anastazji, urodzony w Olszanicy 30 kwietnia 1885, żołnierz ukraiński, zaginął pod Żmerynką i od roku 1918 nie daje żadnej wiadomości. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Mantlowi w Przemyślu. 5476

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 12 czerwca 1931.

T. 130/30/5. Teodor Tołkan z Libuchowej powiat Turka zginął jako żołnierz austr. na wojnie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 5450

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 18 października 1930.

T. 134/30/4. Wasyl Hływycz s. Eustachego ur. w r. 1894 w Isajach pow. Turka, żołnierz austr. zaginął na wojnie. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 5451

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 23 grudnia 1930.

T. 50/31/5. Dmytro Tymków ur. w Pohorcach, powołany został w r. 1914 do wojska austrjackiego, a od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi wiadomości o wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5452

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 21 maja 1931.

T. I. 19/31/4. Chaim Rothmann s. Herscha i Sosi z Jaworza pow. Turka n/Str. został w r. 1915 wcielony do 77 Rgm. armji austrjackiej i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Wydaje się przeto wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6-ciu miesięcy celem uznania go za zmarłego. 5453

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 6 maja 1931.

T. I. 18/31/4. Kalman Meiner ur. w r. 1889 w Szandrowcu został w roku 1914 powołany do armji austrjackiej do 33 p. obrony krajowej i w czasie walk. na froncie rosyjskim dostał się do niewoli rosyjskiej i od r. 1922 nie daje o sobie znaku życia. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 5454

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 6 maja 1931.

Walka Sowietów z nabożeństwami przez radjo.

Na wniosek sowieckiego komisarza poczt i telegrafów rząd sowiecki uchwalił przeprowadzić ścisłą kontrolę radjoodbiorników na całym terenie Z. S. S. R. Powodem tego postanowienia jest znamienny fakt, który ujawnił się szczególnie w zachodnich prowincjach Związku sowieckiego.

Przy sprawdzeniu właściciele radjoodbiorników okazało się, że w miejscowościach, w których wszystkie świątynie są zamknięte, ludność własnym kosztem zakłada aparaty radjowe i w niedzielę oraz w święta słucha w skupieniu nabożeństw, transmitowanych przez radjo z zagranicy. Jednocześnie ujawniono, iż na Ukrainie baptyści posługują się aparatami radjowemi, aby rozpowszechniać kazania, wygłaszane przez przywódców tej sekty zagranicą.

Wobec powyższych faktów władze sowieckie są bezsilne, gdyż ludność ukrywa radjoaparaty i tylko w kilku przypadkach władzom udało się przeprowadzić konfiskatę aparatów, używanych dla celów religijnych.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(3 lipca 1831 r.).

Wskutek doniesień o ruchach naszego wojska, marszałek Paskiewicz zmienił zdecydowany poprzedniego dnia plan marszu rosyjskiej armji głównej do Płocka. W naszej kwaterze głównej zdawano sobie wprawdzie sprawę, że Rosjanie przygotowują się do jakiejś donioślejszej akcji, lecz właściwego jej celu nie znano.

Sytuacja na głównym teatrze wojny stanowiła kilkakrotnie przedmiot obrad Radv wojennej, która zbierała się w pałacu Pod Blachą. Generalicja wraz z biorącym w Radzie wojennej udział Prezesem Rządu, zajmowała inne stanowisko, niż naczelny wódz, który obawiał się rozprawy z główną armją rosyjską. Upór Skrzyneckiego niestety zwyciężył.

Na litewskim teatrze wojny natarcie Rosjan nad Wilją spowodowało bezładny odwrót naszego wojska. Uniknęło ono poważniejszej klęski z powodu nieudolności rosyjskiego dowództwa.

O podnieceniu umysłów w Warszawie świadczy fakt, że Towarzystwo Patrjotyczne postanowiło odbywać publiczne zebrania codziennie.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 4 lipca.

LWÓW (381). Godz. 10. 50: Transmisja z Poznania Uroczystość ku czci Ign. Paderewskiego. — 13.30: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 13.40: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteror. — 13.45 — 14.50: Przerwa. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — **15.25: Kącik szachowy.** — 15.35: **„Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw.** — 15.45: Transmisja z Warszawy. „Wiadomości wojskowe dla wszystkich" omówi i odpowiedzi udzieli red. Targ. — 16.00: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych fejleton B. Hertza p. t. „W dniu święta naszych przyjaciół z za oceanu. — 16.20: Transm. z Krakowa. Słuchowisko p. t. „Krzyś w mrowisku" pióra Br. Dąbrowskiego i Wł. Kaczmarskiego. — 16.40: Transmisja z Warszawy. Koncert dla młodzieży. — 17.00: Transmisja z Poznania. Ur. Akademja ku czci święta narodowego Stanów Zjednoczonych. — 18.40: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 19.00: Rozmaitości. — **19.20: „O związkach ideowych wśród młodzieży akademickiej wygł. dr. Kazimierz Zakrzewski.** — 19.40: Transmisja z Warszawy. Wiadomości bieżące rolnicze, wygł. p. Józef Płatek. Giełda rolnicza. — 19.55: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. I-szy komunikat sportowy. — **20.15: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. W przerwie odczytanie lw. komunikatu L. S. G.** — 22.00: Transmisja z Warszawy. „Na widnokręgu". — 22.15: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.20: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30: Transmisja z Warszawy. Koncert Chopinowski. — **23.00: Dziennik fortepianowy, w wyk. p. Wiktora Budzyńskiego i p. Tadeusza Seredyńskiego.** — 23.30 — 24.00: Transmisja z Warszawy. D. c. muzyki lekkiej i tanecznej.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 2 lipca.

Obroty giełdowe: 5% Konwersyjna 46.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 2 lipca.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż kaszy hreczanej.

Zboża chlebowe, tudzież pastewne znacznie podrożały, jak również mąki i otręby podrożały.

Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie silne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	25·—	25·50
pszenica zbiorowa ex 1930	23·50	24·—
żyto jednol. ex 1930	25·—	25·26
żyto zbiorowe ex 1930	24·50	24·75
jęczmień browarowy	24·50	25·—
jęczmień przemiałowy	23·50	24·-
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	28·50	29·—
owies zadeszczony	25·00	25·50
kuknrudza	23·50	24·50
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	33·—	34·—
groch polny	32·00	33·00
bobik	21·00	21·50
wyka czarna	30·—	40·—
wyka szara	37·—	38·—
siano słodkie pras.	6·50	7·—
słoma prasowana	13·50	0·—
hreczka	30·00	31·00
len	45·00	46·00
łubin niebieski	22·—	24·—
rzepak ozimy ex 1930	36·—	37·—
otręby żytnie	12·50	13·—
otręby pszenne	11·50	12·—
kasza hreczana 50% poł.	58·—	60·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	27·50	28·—
pszenica zbiorowa	26·—	26·50
żyto jednol. ex 1930	27·—	27·25
żyto zbiorowe	26·50	26·75
jęczmień przemiałowy	25·75	26·25
owies małopolski ex 1930	31·—	31·50
mąka pszenna 65%	46·—	47·—
mąka żytnia typ urzędowy	42·50	43·50
otręby pszenne	12·—	12·50
otręby żytnie	13·—	13·50
kasza jęczmienna	39·—	41·—
kasza jaglana	60·—	62·—
pęcak	40·—	42·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	30·—	31·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	125·—	135·—
mak siwy	100·—	110·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2 lipca 1931

Renta majowa	0·58·09	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·68·0	Alpiny	16·45
Dunaj S. Adria	93·10	Berg u. Hüt.	535·—
Bankverein	15·—	Kompas	12·25
Poldi Hütten	85·75	Unionbank	3·30
Länderbank	21·—	Bodenkredit	94·—
Rima	50·75	Kreditanstalt	22·75
Skoda	261·—	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	42·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	14·60·—	Browary	89·50
Cement	47·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	14·10	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	115·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·45	Bank Małop.	—·30
Galicja	21·25·—	Schodnica	10·—

AKCJE.

Berlin	168·58·—	N. Jork	709·95·—
Budapeszt	123·90·—	Paryż	27·78 50

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 3 lipca 1931

4% pożyczka inwestycyjna 87·50
5% pożyczka dolarowa 82·25
5% pożyczka konwersyjna 45·50
3% pożyczka budowlana 37·50
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·75
6% pożyczka dolarowa 1920 74·50
7% pożyczka stabilizacyjna 80·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·—

Dolary St. Zj.	8·96·—	Bukareszt	155·70
Belgja	124·40·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	359·10·—	Sztokholm	238·95·—
Londyn	43·42·—	Gdańsk (of.)	173·50·—
Nowy Jork	8·92 02	Kopenhaga	238·85·—
Paryż	34·94·—	Praga	26·44·—
Szwajcarja	172·87·—	Wiedeń	125·45·00
Włochy	46·72·—	Berlin	211·87·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lipca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	5·50
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	34·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60·00	Starachowice	8·50
Puls	56·—	Częstcice	28·00
Bank Polski	115·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	40·10	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	25·—	Borkowski	3·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	16·—	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—
Węgiel	20·—	Bank Małop.	27·—

ARTUR MILLS. 53)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Dla zapobieżenia nudom i przeciwdziałania własnemu zdenerwowaniu, Meriel zorganizowała całotygodniowe polowanie.

Gervis był uszczęśliwiony. Został we Flairs tak samo dla polowania, jak dla Meriel. Przepadał za ładnemi kobietami i był bliski zakochania się w Meriel, ale w chwili pościgu za lisem nie obejrzałby się za samą Wenus z Milo.

Ze wszystkich sportów, uprawianych przez Anglików żaden nie jest bardziej absorbujący, niż polowanie na lisy i żaden nie sprzyja bardziej zadzierzgnięciu węzłów przyjaźni między jego entuzjastami. Mężczyzna i kobieta, związani wspólnem upodobaniem do polowania na lisy, lepiej się między sobą rozumieją, niż jakakolwiek inna para sportowców. Trudno wytłumaczyć to zjawisko, zrozumiałe może tyl ko dla nich samych. Jeżeli posadzimy przy stole najbardziej niedobraną parę, która nie będzie wiedziała, o czem z sobą mówić i jeżeli oboje odkryją w sobie nawzajem to upodobanie, już ich się nie rozdzieli. Będą gadali z ożywieniem choćby przez całą noc.

Coś podobnego było z Meriel i Gervisem. Pierwsze dwa dni po odjeździe Henryka upłynęły sielankowo. Po całodziennem polowaniu wracali do domu przyjemnie znużeni, ciesząc się perspektywą gorącej kąpieli, wygodnych foteli i ognia w kominku. Przygody z końmi, psami i lisami dostarczały im tematu do nieskończonych rozmów. Ponieważ zaś kobieta nigdy nie wygląda bardziej uroczo jak kiedy ubierze się po polowaniu w powiewną suknię i zasiądzie przed kominkiem, a mężczyzna nigdy nie przedstawia się korzystniej, niż na dobrym koniu w czerwonym fraku, więc nic dziwnego, że urodziwa para flirtowała coraz zacieklej.

Z rana trzeciego dnia przyszedł od Henryka list, który podziałał na atmosferę Flairs, na podobieństwo wybuchu granatu w Arkadji. Henryk pisał, że odzyskał wazon Minga, lecz szczegółów nie podawał, dodając, że narazie zostanie w Paryżu i że radby się dowiedzieć o zamiarach Meriel. Ostatnie zdanie listu było najgorsze.

„Jasnem jest dla mnie" — pisał — „że nie jesteś ze mną szczęśliwa, wobec czego zwracam ci wolność i zgadzam się na rozwód".

List przyszedł w czasie śniadania. Przyjaciółka Meriel, która grała rolę dyskretnej przyzwoitki, jadała zawsze w swoim pokoju, więc byli tylko we dwoje. Meriel przeczytała list i spojrzała na Gervisa.

— Dostałam b i l l e t d o u x. Przeczytam ci. Słuchaj...

— Do licha! — wykrzyknął młody człowiek i umilkł.

W duszy pomyślał: — Z pewnością flirtuje z tą swoją tancerką, nie przypuszczałem, że dojdzie do czegoś podobnego. Nie wiedział o kłótni małżeńskiej przed wyjazdem męża i był przerażony. Meriel była wstrząśnięta. Chociaż mogła to być tylko pogróżka. Zdarzają się takie rzeczy. Co było robić? Wyjechać? Pojechać do Paryża i rozmówić się z Henrykiem? Dziwneby to było, zważywszy na odegraną rolę wielbiciela, ale jeżeliby Meriel chciała...

Meriel przeżywała największy kryzys swego życia. Znała Henryka i wiedziała, że nie pisałby na wiatr. Zawsze mówił to, co myślał. I teraz pewnie nie wróci, cokolwiekby mu odpowiedziała. Wszystko przepadnie: Flairs, pieniądze, wszystko. Zdumiała się swojemu szaleństwu. Nawprost niej przy stole, siedziało wcielenie jej katastrofy życiowej w postaci przystojnego, młodego oficera, poznanego przypadkiem w Kairze i zaciągniętego aż tutaj. Co on ją obchodzi? Po roku nie będzie już o nim pamiętała! W porównaniu z Flairs i dużemi dochodami, Gervis Thorp był niczem. Co za człowiek! Nawet nie zdobył się na słówko rady czy pociechy. Mógł jej przynajmniej zapytać, czy bardzo ją to dotknęło i na przeczącą odpowiedź porwać radośnie w ramiona. Ale milczał jak słup.

A biedny Gervis milczał, bo zastanawiał się, w jaki sposób mógłby utrzymać żonę z dochodów, nie wystarczających jemu samemu. Zachowanie się wielbiciela doprowadziło Meriel do pasji, a miała to do siebie, że w gniewie stawała się nieobliczalna. Nacisnęła dzwonek koło swego nakrycia.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologii **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem